

ks. Zbigniew Sobolewski
PWT Warszawa

Mysterium pietatis odpowiedzią Boga na grzech

Mysterium iniquitatis rozpoczęło się w raju i trwa po dziś dzień, znacząc historię człowieka grzechem i cierpieniem, jakie wnosi w życie jednostek i społeczności. Bożą odpowiedzią na nędzę człowieka i wołanie o wybawienie od zła stanowi mysterium pietatis. W Chrystusie Bóg okazał grzesznikom swe miłosierdzie. Mocą Jego ofiary krzyżowej dokonało się dzieło pojednania i uświęcenia. Chrystus ofiarował Kościołowi ten dar Bożego przebaczenia i łaski, ustanawiając po swoim zmartwychwstaniu sakrament pokuty i pojednania.

W niniejszym artykule podejmiemy refleksję nad sakramentem pokuty i pojednania jako zwyczajnym sposobem uzyskiwania przebaczenia grzechów. Najpierw omówimy pojęcie i nazwy tego sakramentu, a następnie przedstawimy syntetycznie historię kształtowania się dyscypliny pokutnej w Kościele. Pozwoli nam to głębiej wniknąć w istotę sakramentu pokuty oraz jego konieczność w naszym wzrastaniu w komunii z Bogiem.

1. Pojęcie pokuty i nazwy sakramentu pokuty i pojednania

Św. Grzegorz z Nazjanzu nazywał pokutę „pracowitym chrztem lub obmyciem łzami” (łac. *baptismus laboriosus – lavacrum lacrimarum*).

Św. Klemens Aleksandryjski uczył o pokucie, że jest drugim chrztem – drogą odrodzenia (*secundus baptismus seu iterata generatio*). Dla Tertuliana pokuta była drugą deską ratunku po upadku (łac. *secunda tabula post naufragium*). Św. Ambroży uczył, że Kościół ma wodę chrztu i łzy pokuty. Izydora z Sewilli (ok. 566-636) posługiwał się terminem *sacramentum poenitentiae* (sakrament pokuty). Sakramentarz gelazjański używał zwrotów *reconciliatio et sacramentum reconciliationis* (pojednania i sakrament pojednania) na oznaczenie pojednania

z Bogiem i bliźnimi. W powszechne użycie nazwy *poenitentia* i *sacramentum poenitentiae* weszły w XII w. dzięki Piotrowi Lombardowi¹.

Wyrazem pokuta (łac. *poenitentia*, *paenitentia*, gr. *metanoia*) posługujemy się na określenie cnoty moralnej (łac. *virtus poenitentiae*), sakramentu pokuty (*sacramentum poenitentiae*) oraz istotnej jego części, jaką stanowi zadośćuczynienie (*paenitentia* – pokuta sakramentalna).

Przez cnotę pokuty rozumiemy sprawność, dzięki której człowiek żałuje za swe grzechy wobec Boga i postanawia poprawę. Podmiotem pokuty jest grzesznik (bliższym podmiotem jego wola). Przedmiot formalny (racja, z powodu której pokutujemy) stanowi grzech, rozumiany jako domagająca się wynagrodzenia obraza Boga, a przedmiotem materialnym (to, za co pokutujemy) są grzechy osobiste.

Można mówić o pokucie wewnętrznej i zewnętrznej.

„Pokuta wewnętrzna jest radykalną przemianą całego życia, powrotem, nawróceniem się do Boga całym sercem, zerwaniem z grzechem, odwróceniem się od zła z odrazą popełnionych przez nas złych czynów. Pokuta wewnętrzna zawiera jednocześnie pragnienie i postanowienie zmiany życia oraz nadzieję na miłosierdzie Boże i ufność w pomoc Jego łaski. Temu nawróceniu serca towarzyszy zbawienny ból i smutek serca, który ojcowie Kościoła nazywali smutkiem duszy (*animi cruciatus*) i skrucą serca (*compunctio cordis*)” (KKK 1431).

Chrześcijanin, świadom świętości Boga oraz wielkości obrazy, jaką wyrządza grzech, winien pielegnować w sobie ducha pokuty, który inspiruje dzieła pokutne.

Pokuta uzewnętrznia się poprzez znaki, gesty i czyny pokutne, podejmowane w celu zadośćuczynienia Bogu za grzechy. Są nimi: modlitwy, umartwienia cieleśne (posty, wyrzeczenie się przyjemności i godziwych rozrywek) oraz jałmużna.

W drugim znaczeniu pokutą określamy sakrament pokuty i pojednania, ustanowiony przez Chrystusa jako zwyczajna droga nawrócenia i pojednania. Jest on pierwszym darem Zmartwychwstałego, wysłużonym przez mękę i śmierć na krzyżu i ofiarowanym wspólnocie uczniów. To sakrament wyzwolenia od grzechu i powrotu do Ojca i do wspólnoty zbawionych (Kościoła). Jest to sakrament uzdrowienia, poprzez który Chrystus kontynuuje dzieło duchowego odrodzenia grzeszników i przywracania jedności pomiędzy nimi a Bogiem oraz Kościołem.

¹ M. Pastuszko, *Sakrament pokuty i pojednania*, Kielce 1999, s. 12.

Katechizm Kościoła katolickiego nazywa ten sakrament sakramentem pokuty i pojednania. Wymienia również inne nazwy, odsłaniając bogactwo tego sakramentu:

„Nazywa się go ‘sakramentem nawrócenia’, ponieważ urzeczywistnia w sposób sakramentalny wezwanie Jezusa do nawrócenia, drogę powrotu do Ojca, od którego człowiek oddalił się przez grzech. Nazywa się go ‘sakramentem pokuty’, ponieważ ukazuje osobistą i eklezjalną drogę nawrócenia, skruchy i zadośćuczynienia ze strony grzesznego chrześcijanina. Nazywa się go ‘sakramentem spowiedzi’, ponieważ oskarżenie – spowiedź z grzechów przed kapłanem jest istotnym elementem tego sakramentu. Sakrament ten jest również „wyznaniem” i uwielbieniem świętości Boga oraz Jego miłosierdzia wobec grzesznego człowieka. Nazywa się go ‘sakramentem przebaczenia’, ponieważ przez sakramentalne rozgrzeszenie wypowiedziane słowami kapłana Bóg udziela penitentowi «przebaczenia i pokoju». Nazywa się go ‘sakramentem pojednania’, ponieważ udziela grzesznikowi miłości Boga przynoszącej pojednanie: «Pojednajcie się z Bogiem» (2Kor 5,20). Ten, kto żyje miłosierną miłością Boga, jest gotowy odpowiedzieć na wezwanie Pana: «Najpierw idź i pojednaj się z bratem twoim» (Mt 5,24)” (KKK 1423-1424).

Termin pokuta oznacza w trzecim znaczeniu zadośćuczynienie, będące istotną i integralną częścią sakramentu pokuty i pojednania.

2. Skutki sakramentu pokuty i pojednania

Sakrament pokuty i pojednania osiąga skutek poprzez sam fakt spełnienia czynności (łac. *ex opere operato*), „czyli mocą zbawczego działania Chrystusa, dokonanego raz na zawsze” (KKK 1128). „W chwili, gdy sakrament jest celebrowany zgodnie z intencją Kościoła, moc Chrystusa i Jego Ducha działa w nim i przez niego, niezależnie od osobistej świętości szafarza. Skutki sakramentów zależą jednak także od dyspozycji tego, kto je przyjmuje (zob. KKK 1128). Podkreślenie, że skutki sakramentów nie są uzależnione od osobistej świętości i zasług szafarza, stanowi katolicką odpowiedź na heretyckie twierdzenia, uzależniające otrzymanie łaski uświęcającej od świętości szafarza sakramentu.

Sakrament pokuty i pojednania, ustanowiony przez Chrystusa jako Boża odpowiedź na nędzę moralną i grzech człowieka, ma na celu odpuszczenie (zglądzenie) grzechów. Nie polega ono na unicestwieniu grzechów w sensie

zjawiskowym². Nie można zmienić historii: coś, co się wydarzyło, jest nieodwracalne. Pozostają wspomnienia zapisane w pamięci, której Bóg nie resetuje w człowieku. Niemniej jednak, Bóg może uwolnić człowieka od jego grzechów, gładząc je poprzez sakrament pokuty. Człowiek odzyskuje świętość poprzez nawrócenie, które dokonuje się sakramentalnie.

W sakramencie pokuty kapłan rozgrzesza penitenta ze wszystkich grzechów ciężkich, wyznanych i tych, o których w dobrej wierze nie pamięta. Nie ma możliwości odpuszczenia częściowego grzechów ciężkich (jeden grzech zostaje darowany, drugi zaś nie). Odpuszcza się wraz z grzechami lekkimi wszystkie grzechy powszednie. Konsekwencją uwolnienia od grzechów ciężkich jest odzyskanie łaski uświęcającej.

Ci, którzy przyjmują sakrament pokuty w stanie łaski uświęcającej nie otrzymują odpuszczenia grzechów ciężkich (bo takich nie mają), ale przebaczenia grzechów powszednich. Skutkiem sakramentu pokuty jest wtedy pomnożenie łaski uświęcającej i umocnienie w miłości Bożej.

Odpuszczenie grzechów ciężkich sprawia, że człowiek odzyskuje łaskę Bożą i wraca do komunii z Bogiem. Następuje więc pojednanie z Bogiem (zob. KKK 1468), którego widzialnym wyrazem jest możliwość przystępowania do Eucharystii. Dzięki temu sakramentowi więc człowiek zmartwychwstaje duchowo i może wejść na nowo w miłosny dialog z Bogiem. Zostaje usunięta przeszkoda oddzielająca świętego Boga od grzesznika.

Drugim ważnym skutkiem sakramentu pokuty jest pojednanie z Kościołem. Grzech zrywa braterską wspólnotę, można powiedzieć wyobcowuje grzesznika w Kościele, a sakrament pojednania przywraca komunie z Kościołem – wspólnotą zbawionych. Człowiek otrzymuje udział w dobrach duchowych Kościoła oraz w pełni uczestniczy w świętych obcowaniu. Uwolnienie penitenta od grzechów jest również uzdrowieniem ran, które poprzez swój grzech zadał wspólnocie Kościoła. Tak, jak grzech miał negatywne skutki społeczne, podobnie pojednanie z Bogiem i Kościołem oddziałuje pozytywnie na wspólnotę. Zewnętrznym wyrazem jedności z Kościołem jest możliwość przystępowania do Eucharystii.

Warto wspomnieć, że grzesznik jedna się nie tylko z Kościołem, ale i z samym sobą (uzdrowienie rozdartego wnętrza), ze społecznością ludzką, a niekiedy nawet z całym stworzeniem (zob. KKK 1469).

Grzech śmiertelny, który całkowicie odwraca człowieka od Boga i powoduje zerwanie więzi z Bogiem, w konsekwencji sprawia, że człowiek zasługuje na karę wieczną. Poprzez zgładzenie grzechu ciężkiego, Bóg daruje człowiekowi

² Zob. M. Pastuszko, *Sakrament pokuty...*, s. 49.

karę wieczną, należną za odwrócenie się od Niego. To oznacza, że odzyskuje prawo do wspólnoty z Bogiem w niebie.

Odpuszczenie grzechów powoduje również darowanie kar doczesnych, które należały się człowiekowi za wyparcie się Boga poprzez nieumiarkowane skierowanie się do dóbr doczesnych. „Każdy grzech, nawet powszedni, powoduje nadto nieuporządkowane przywiązanie do stworzeń, które wymaga oczyszczenia, albo na ziemi, albo po śmierci, w stanie nazwanym czyśćcem. Takie oczyszczenie uwalnia od tego, co nazywamy «karą doczesną za grzech»” (KKK 1472). Karami doczesnymi są kary czyśćcowe i cierpienia fizyczne i moralne na ziemi. W sakramencie pokuty Bóg daruje grzesznikowi część tych kar, które człowiek na ziemi miałby wycierpieć za grzechy. Pełne darowanie kar doczesnych ma miejsce wtedy, gdy żal za grzechy jest bardzo intensywny, a pokuta długotrwała i żarliwa. „Chrześcijanin powinien starać się, znosząc cierpliwie cierpienia i różnego rodzaju próby, a w końcu godząc się spokojnie na śmierć, przyjmować jako łaskę doczesne kary za grzech. Powinien starać się poprzez dzieła miłosierdzia i miłości, a także poprzez modlitwę i różne praktyki pokutne uwolnić się całkowicie od «starego człowieka» i «przyoblec człowieka nowego»” (KKK 1473).

Kolejnym skutkiem sakramentu pokuty i pojednania jest przywrócenie zasług za dobre uczynki. Grzech ciężki sprawia, że człowiek traci zasługi za dobre uczynki. Czyny ludzkie mogą być zasługujące na życie wieczne (łac. *viva*) albo zasługujące na potępienie (łac. *mortifera*), wysługujące łaskę nawrócenia – dobre czyny spełnione w stanie grzechu ciężkiego (łac. *mortua*), oraz czyny niegdyś zasługujące na życie wieczne – są to dobre czyny dokonane w stanie łaski uświęcającej, które utraciły zasługę do czasu odzyskania łaski uświęcającej (łac. *mortificata*).

Czyny moralnie dobre, wykonane w stanie grzechu ciężkiego są zawsze martwe (nie są zasługujące, a po odzyskaniu łaski uświęcającej nie odżywają).

Nawrócenie w sakramencie pokuty i pojednania przynosi penitentowi, jako dar Ducha Świętego, radość i pokój sumienia. Prowadzi do pojednania wewnętrznego – człowiek odnajduje siebie niejako na nowo scalonego, zjednoczonego wewnątrz.

Sakrament pokuty i pojednania stanowi również źródło nadprzyrodzonej mocy do walki z grzechem i grzesznymi przyzwyczajeniami. Ci, którzy systematycznie korzystają z tego sakramentu doświadczają jego ozdrowieńczej i umacniającej w dobru łaski.

Po przyjęciu sakramentu pokuty pozostają pozostałości grzechu (łac. *reliquie peccatorum*). Są to skłonności do zła, przyzwyczajenia, które utrwaliły się na skutek częstego powtarzania, chwiejność charakteru i słabość woli. Trzeba

niekiedy wielkiego i długotrwałego wysiłku, aby osłabić i pokonać w sobie złe skłonności. Podobnie, jak chory potrzebuje czasu rekonwalescencji, by powrócić do pełni sił po ciężkiej chorobie, tak i grzesznik, potrzebuje czasu pracy nad sobą, modlitwy i czuwania, aby pokonać w sobie pozostałości grzechu, przewyciężyć grzeszne upodobania i wzmocnić swą wolę.

3. Dyscyplina pokutna Kościoła

Chrystus rozpoczął swą publiczną działalność od wezwania do nawrócenia i pokuty (zob. Mk 1,15; Mt 4,17). Gdy faryzeusze zarzucali Mu, że przebywa w gronie celników i grzeszników, stwierdził: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mk 2,17). Wyrazem Jego miłości do grzeszników były uzdrowienia i odpuszczanie grzechów (zob. J 5,14; Łk 7,47-49). Grzesznicy mogli doświadczyć miłosierdzia Bożego w posłudze i nauczaniu Jezusa. Okazał je kobiecie kananej-skiej (zob. Mt 15,28), setnikowi (zob. Łk 7,9-10); celnikowi Zacheuszowi (zob. Łk 19,1-10). Chrystus posłał Apostołów, aby głosili królestwo Boże i wzywali do nawrócenia i pokuty (zob. Mk 6,12).

„Spotykając się z Chrystusem miłosiernym i przebaczącym grzechy znalazło swe przedłużenie w Kościele dzięki ustanowieniu przez Niego sakramentu pokuty. Ten sam Chrystus, pełen wyrozumiałości dla słabości grzesznika, wiedząc, że po jego odejściu z ziemi ludzie nadal będą grzeszyć i będzie im potrzebne odpuszczenie grzechów, bez czego dzieło odkupienia byłoby w wielu przypadkach daremne, przedłużył swe miłosierdzie przebaczące, a Kościołowi zawierzył misję odpuszczania grzechów po chrzcie popełnionych”³.

Podczas pierwszego objawienia się uczniom po zmartwychwstaniu Chrystus ofiarował im dar Ducha Świętego oraz polecił, aby odpuszczali bądź zatrzymywali grzechy.

„Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane»” (J 20,19-23).

³ W. Poplatek, *Spotkanie z Chrystusem w Kościele w sakramentach miłosierdzia*, w: „Ewangelia miłosierdzia”, W. Granat (red.), Poznań - Warszawa 1970, s. 254.

To wydarzenie Kościół od zawsze uznawał za moment ustanowienia sakramentu pokuty i pojednania. Apostołowie, jak poświadcza św. Paweł, w pierwszym pokoleniu chrześcijan pełnili posługę jednania (zob. 2Kor 5,19).

a) Kościół pierwotny

Św. Łukasz w Dziejach Apostolskich nazywał chrześcijan ‘świętymi’ (zob. Dz 9,32.41; 26,10). W podobny sposób św. Paweł zwracał się do chrześcijan w Rzymie, Koryncie i wielu innych miastach (zob. Rz 1,2; 12,13; 15,26; 1Kor 6,1; 16,1; Ef 1,1; Kol 1,2). Chrześcijanie, przyjmując chrzest, zostawali obmyci z dawnych swych grzechów i odrodzeni do nowego życia. Stawali się świętymi w Chrystusie, gdyż Bóg „w Nim wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umilowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski” (Ef 1,4-7).

Niestety, już w pierwszym pokoleniu chrześcijan, zdarzały się upadki moralne. Św. Paweł surowo piętnował przypadki bałwochwalstwa, pijaństwa, nieczystości, kradzieży, oszczerstwa, niezgody i wichrzycielstwa (zob. 1Kor 5,11; 1Kor 12,20). Apostoł żądał, aby gmina nie tolerowała zła, lecz je odrzucała, zabraniając grzesznikom udziału w Eucharystii (zob. 1Kor 5,1.6). Należało usunąć gorszycieli, aby nie zatruli życia wspólnoty i nie demoralizowali innych.

„Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale. Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w waszych członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. I wy niegdyś tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli. A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych! Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga, według obrazu Tego, który go stworzył” (Kol 3,1-10).

Zdecydowane odcięcie się od grzesznika nie tylko chroniło wspólnotę przed demoralizacją, ale także miało na celu nawrócenie tych, którzy upadli po chrzcie.

W czasach apostołskich grzesznikom nie odmawiano, nawet wielokrotnie, przebaczenia grzechów. Z Bogiem i Kościołem jednali ich przełożeni wspólnot – biskupi. Oni też nakładali stosowane zadośćuczynienie za popełnione zło.

Obrzęd pojednania grzesznika w gminie popaschalnej polegał najprawdopodobniej na przyznaniu się grzesznika do popełnionych poważnych wykroczeń moralnych. Być może za wzór służyły praktyki pokutne lub modlitwy starotestamentalne (zob. Kpł 5,5; 16,21; Ps 32,5; Dn 3,29-31; Tb 3,1-6). W akcie pojednania grzesznika z Bogiem i Kościołem brała udział cała wspólnota. Wierni wspierali żałującego grzesznika swymi modlitwami. Apostołów lub przewodniczący gminy (biskup) darował mu grzechy i przywracał do jedności, pozwalając na pełnoprawne uczestnictwo w zgromadzeniach eucharystycznych.

Niektórzy uważają, że Apostołowie posługiwali się formułą służącą do rozgrzeszenia podobną do tej, której używano podczas chrztu: „Ja obmywam cię z grzechów twoich w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”⁴. Miałyby być ona ekwiwalentem formuły absolucji.

Warto jednak pamiętać, że pierwotny Kościół nie wypracował formuły rozgrzeszenia. Akcentowano raczej ponowne dopuszczenie grzesznika do wspólnoty eucharystycznej po odbytej pokucie (pojednanie z Bogiem i Kościołem). Formuły absolucji powstały w wiekach późniejszych i pierwotnie miały charakter deprekacyjny (błagalny), o czym zaświadcza tradycja, która przetrwała do dzisiaj w Kościołach wschodnich.

„Pierwsze gminy chrześcijańskie, mające charakter elitarny, żyły w duchu dyscypliny moralnej. Taki ideał życia kościelnego głosili pisarze i ojcowie wczesnych wieków chrześcijaństwa. Już Didache mówi o odpuszczeniu grzechów i spowiadaniu się z nich (por. 11,7; 14,11). Według Didache akt pokutny miał miejsce na początku Eucharystii: «Na zebraniu wyznawaj swoje grzechy i nie przystępuj do modlitwy z nieczystym sumieniem. [...] W dzień zaś Pański zgromadźcie się, łamcie chleb i dzięki czyńcie, wyznawszy wpierw swoje grzechy, aby czystą była ofiara wasza»⁵.

„W Liście Barnaby spotykamy słowa: «Otrzymawszy grzechów odpuszczenie [...] zostaliśmy raz jeszcze na nowo stworzeni. [...] Słowo wiary jego [...] darzy nas ducha skruszeniem. [...] Pamiętaj o dniu sądu [...], pracując rękoma na odpuszczenie grzechów swoich. [...] Spowiadaj się

⁴ M. Righetti, *Manuale di storia liturgica, vol. IV, I sacramenti e sacramentali*, Milano 1953, s. 109.

⁵ *Nauka Dwunastu Apostołów* IV, 14; XIV,1, w: M. Michalski, „Antologia literatury patrystycznej”, t. 1, Warszawa 1975, s. 18 i 20.

z grzechów swoich. Nie przystępuj do modlitwy ze złym sumieniem» (16,8-19,12).

Zagadnieniu pokuty jest poświęcony Pierwszy List św. Klemensa do Koryntian (zwłaszcza 7,4-8,4). Papież zabierał głos w sprawie buntu i zamieszek wywołanych przeciwko przełożonym wspólnoty. Winni grzechów ciężkich mogli dostąpić pojednania z Bogiem, jeśli poddali się władzy przełożonych i przyjęli pokutę. W tym Liście mamy ślady obrzędu pokuty: grzesznik wyznaje winę, prosi o przebaczenie, pada na twarz i wyraża skrucę łzami a wspólnota modli się za niego.

Św. Ignacy (ok. 110 r.) pisał do mieszkańców Filadelfii: «Wszystkim jednak, którzy pokutują, Pan odpuszcza, jeśli się tylko nawrócą do jedności z Bogiem i do łączności z biskupami»⁶.

Temat pokuty rozwija *Pasterz* Hermasa. Znajdujemy w nim zasadę jednorazowego odpuszczenia grzechów popełnionych po chrzcie. W związku z aktualnymi potrzebami Kościoła temat ten rozwijają potem: Tertulian, św. Cyprian, św. Ambroży, św. Hieronim, św. Augustyn, św. Jan Chryzostom i inni wielcy reprezentanci myśli patrystycznej.

Tertulian (ok. 160-200) również uznawał jednorazowość pokuty za grzechy popełnione po chrzcie. Głosił konieczność zewnętrznego wyznania grzechów.

Św. Cyprian, biskup Kartaginy (248-258), zostawił nam cenne informacje na temat praktyki pokutnej z okresu prześladowania chrześcijan. Biskup był zdania, że upadli (lapsi), którzy zaparli się wiary, jeśli okażą skrucę i wypełnią pokutę, mogą zostać pojednani. Cyprian wspomina zasadnicze elementy praktyki pokutnej: wyznanie win przed przełożonym Kościoła (gr. *exomologesis*) poprzedzone rachunkiem sumienia, sprawiedliwe zadośćuczynienie, pojednanie poprzez włożenie rąk i modlitwę biskupa lub pod jego nieobecność – prezbitera. Grzechy lekkie, zdaniem Cypriana, gładziły: modlitwa, jałmużna i post, umartwienie ciała i wstawiennictwo świętych.

Orygenes (zm. 253) mówił o siedmiu sposobach odpuszczenia grzechów:

„Posłuchaj teraz, ile sposobów odpuszczenia grzechów podają Ewangelie. Pierwszy to chrzest na odpuszczenie grzechów. Drugi to przetrwanie męczeństwa. Trzeci otrzymujemy za jałmużnę. Powiedział bowiem Zbawiciel: «... dawajcie jałmużnę, a oto wszystko stanie się wam czyste» (Łk 11,41). Czwarty sposób odpuszczenia grzechów dokonuje się przez to, że i my odpuszczamy naszym braciom.

⁶ J. Płatek, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, Częstochowa 2001, s. 137.

Tak bowiem mówi sam Pan i Zbawiciel nasz: «Jeżeli odpuscicie braciom grzechy ich, odpuści wam też Ojciec wasz niebieski grzechy wasze. Lecz jeśli nie odpuscicie braciom waszym z serca, ani Ojciec wasz nie odpuści wam grzechów waszych» (Mt 6,14nn.). Również w modlitwie nauczył nas mówić: «Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom» (Mt 6,12). Piąty sposób odpuszczenia grzechów zachodzi wówczas, gdy kto nawróci grzesznika z błędnej jego drogi. Tak bowiem mówi Pismo Boże: «Kto nawróci grzesznika z błędnej jego drogi, zbawi jego duszę i zakryje mnóstwo grzechów» (Jk 5,20). Szósty sposób odpuszczenia grzechów dokonuje się przez wielką miłość, stosownie do słów samego Pana: «Odpuszcza się jej wiele grzechów, gdyż wielce umiłowała» (Łk 7,47). Apostoł też mówi: «Bo miłość zakrywa mnóstwo grzechów» (1Pt 4,8). Jest jeszcze siódmy sposób odpuszczenia grzechów, aczkolwiek twardy i uciążliwy, przez pokutę, to jest gdy grzesznik zmywa łzami swoje łóże, «łzy są mu chlebem w dzień i w nocy» (Ps 41,4) i gdy nie wstydy się wskazać swój grzech kapłanowi Pańskiemu oraz szukać lekarstwa według wskazówki tego: «Rzekłem: wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moją Panu, a Ty odpuściłeś bezbożność serca mego» (Ps 31,5). Tutaj spełnia się to, co powiedział Jakub Apostoł: «Jeśli zaś jest chory, niech włożą nań ręce, namaszczając go olejem w imię Pańskie, a modlitwa wiary wybawi chorego, a jeśli był w grzechach, będą mu odpuszczone» (Jk 5,14)⁷.

Szczególnie cenne świadectwa o pokucie chrześcijańskiej spotykamy u św. Leona Wielkiego⁸. Biskup Rzymu opowiadał się za złagodzeniem pierwotnej praktykę spowiedzi publicznej. Pisał:

„Nakazuję na wszelki sposób usunąć także tę zuchwałą nowość, przeciwną regule apostołskiej, na którą słyszę, niektórzy sobie pozwalają. Chodzi o to, żeby przy pokucie nie żądać od wiernych głośnego odczytywania grzechów spisanych na kartce, podczas gdy wystarczy wyjawić je samym kapłanom na cichej spowiedzi. Jakkolwiek bowiem zdaje się pochwały godna ta pewność wiary, która z bojaźni Bożej nie lęka się zawstydzienia przed ludźmi, jednak ten niewłaściwy zwyczaj powinien ustać, ponieważ nie wszystkie grzechy są takie, żeby proszący o spowiedź, nie lękali się ich ujawnienia. [...] Wystarczy to wyznanie, które najpierw ofiarowuje się Bogu, a potem kapłanowi, będącemu orędownikiem za grzechy pokutujących. Wtedy dopiero można większą liczbę

⁷ A. Bober, *Antologia patrystyczna*, Kraków 1966, s. 68-69.

⁸ Zob. S. Witek, *Sakrament pojednania*, Poznań - Warszawa 1979, s. 12.

ludzi wezwać do pokuty, kiedy w uszach ludu nie będzie się odslaniać sumienia spowiadającego się”⁹.

Od połowy II w. i w III w. dyscyplina pokutna uległa zaostrzeniu. Pojawił się problem chrześcijan, którzy, mimo uzyskanego przebaczenia, ponownie popadali w grzechy ciężkie. Co robić z bałwochwalcami, zabójcami, cudzołożnikami? Pojawiły się dwie zasadnicze tendencje postępowania z upadłymi (łac. *lapsi*). Zwolennicy rygorystycznego traktowania grzeszników głosili, że nie ma możliwości drugiego przebaczenia i ponownego dopuszczenia ich do Eucharystii. Grzesznikowi pozostawała jedynie dożywotnia pokuta. Zwolennicy postępowania umiarkowanego twierdzili, że Kościół ma prawo odpuszczać grzechy, nawet wielokrotnie, jeśli grzesznik podejmie szczerą pokutę. Powoływali się oni na słowa Chrystusa: „Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 18,18).

Zwolennikami pokuty po chrzcie byli: Tertulian (*De paenitentia*), św. Ambroży (*De poenitentia*) oraz św. Augustyn. Powoli też kształtowało się przekonanie o sakramentalnym charakterze pokuty.

Od III w. uwidaczniają się zasadnicze rysy kościelnej pokuty: wyznanie grzechów, zadośćuczynienie oraz pojednanie, którego znakiem jest nałożenie rąk biskupa¹⁰. W tym czasie akcentowano zadośćuczynienie i pojednanie z Kościołem. Za najcięższe grzechy uważano bałwochwalstwo (zaparcie się wiary), zabójstwo i cudzołóstwo. Jeśli grzesznik, pomimo upomnień nie pokutował i nie pragnął poprawy, był ekskomunikowany.

b) Pokuta kanoniczna

W wiekach od IV do VI mamy do czynienia z tak zwaną pokutą kanoniczną¹¹. Dyscyplinę pokutną nazywano również publiczną. Ci, którzy publicznie dopuścili się grzechów ciężkich, publicznie za nie pokutowali, przynależąc do stanu pokutników. Ci, którzy grzeszyli w sposób tajny, odprawiali pokutę prywatną, a grzechy powszechnie gładzono poza sakramentem pokuty. Św. Augustyn uczył, że powszechnie grzechy niweczy modlitwa.

Pokuta publiczna praktycznie wyłączała grzesznika z życia kościelnego i społecznego, była uciążliwa i zniesławiająca (specjalny strój). Miała na celu udowodnienie, że grzesznik rzeczywiście żałuje zła popełnionego i zasługuje na

⁹ Św. Leon Wielki, *List do biskupów Kampanii, Samnium i Picenum* (456 r.), E. P. 168,2. PL 54,210, cyt za: S. Płatek, *Sprawowanie sakramentu pokuty...*, s. 143.

¹⁰ Zob. J. Piegsa, *Człowiek – istota moralna. Teologia moralna fundamentalna*, T. I, Opole 2002, s. 358.

¹¹ Jej nazwa bierze się stąd, że była ona określana kanonami synodów oraz zarządzeniami biskupów i papieży.

pojednanie z Bogiem oraz z Kościołem. Zwykle miała charakter jednorazowy i była niepowtarzalna. Sama pokuta była długoterminowa, a do stanu pokutników dopuszczano wiernych rzadko (raz w życiu).

Publicznie pokutowano za takie grzechy ciężkie, jak: zabójstwo, kazirodztwo, cudzołóstwo, krzywoprzysięstwo, podpalenie. Pokutę publiczną można było zamienić na dożywotnie lub kilkuletnie pielgrzymowanie do miejsc świętych.

Uciążliwość praktyk pokutnych sprawiała, że powoli zanikała liczba tych, którzy decydowali się na pokutę publiczną a także na przyjęcie sakramentu chrztu. Stąd też od połowy VI w. umacniała się w Kościele tendencja łagodzenia pokuty. Powoli rezygnowano z publicznego zadośćuczynienia (zanika stan pokutników). Pokutę można było powtarzać wielokrotnie w ciągu życia. Szafarzem zwyczajnym pojednania stawał się kapłan, a nie tylko biskup. Odtąd można było pokutować prywatnie, bez konieczności zrywania z życiem rodzinnym i społecznym.

c) Zmiany w dyscyplinie pokutnej (VI-VIII w.)

Papież Leon Wielki (440-461) potępił zwyczaj głośnego odczytywania z kartki grzechów przez penitentów jako niezgodny z regułą apostołską. Uważał, że wystarczy, jeśli penitent wyzna kapłanowi w sekretnej spowiedzi (łac. *secreta confessio*) wszystkie grzechy ciężkie, które pamięta. To znaczy, że przynajmniej od połowy V wieku w Kościele jest praktykowana spowiedź uszna. Na pewno była ona praktykowana w czasach św. Patryka (V w.) w Irlandii oraz za czasów św. Kolumbana (zm. 615) w Galii, Germanii i północnej Italii.

Zmiany w dyscyplinie pokutnej Kościół zawdzięcza mnichom iroszkockim zamieszkującym wyspy Brytyjskie, wśród których pielęgnowano zwyczaj powtarzalnej pokuty. Mnisi ci wyznawali swe grzechy przed kapłanami, aby móc uczestniczyć w sposób pełny we mszy św. Przyjmujący wyznanie grzechów wyznaczał penitentowi pokutę, korzystając z ksiąg pokutnych (łac. *liber poenitentiales*). Po jej wykonaniu kapłan udzielał pokutnikowi rozgrzeszenia. Mamy więc tutaj praktykę indywidualnej spowiedzi, dokonywanej w sposób sekretny, z możliwością wielokrotnego powtarzania. Dzięki mnichom z Irlandii i Wielkiej Brytanii praktyka ta przeniknęła na kontynent i przyjęła się w Galii, Germanii i na północy Italii. Jej beneficjentami stali się również wierni świeccy.

Od VIII w. w całej Europie była praktykowana pokuta taryfowa (łac. *poenitentia taxata*). Zwyczaj wyznaczania pokuty według taryfy zapisanej w księgach pokutnych przetrwał do XII w. *Libri poenitentiales* zawierały nie tylko katalogi grzechów wraz z opisem zadośćuczynienia za nie, ale także porządek liturgii pokutnej (*ordo qualiter suscipi debeant poenitentes*).

Na liturgię pokutną składało się przygotowanie spowiednika. Musiał on pościć przez tydzień lub dłużej. Tuż przed przyjęciem spowiedzi kapłan modlił się za penitentów. Kapłan i penitent odmawiali razem litanie do Wszystkich Świętych oraz do połowy trzy psalmy pokutne (Ps 38; 51 i 102). Kapłan mógł do tych psalmów dodawać również własne modlitwy. Następnie spowiednik egzaminował penitenta ze znajomości prawd wiary oraz modlitw. Penitent, siedząc naprzeciw kapłana, odmawiał modlitwę *Ojcze nasz* i *Wierzę w Boga*. Kapłan pytał go o to, czy jest gotów przebaczyć swoim winowajcom. Jeśli odmawiał, obrzęd przerywano aż do czasu, gdy będzie gotów szczerze pojednać się z bliźnimi.

Penitent wyznawał swe grzechy, odpowiadając na pytania spowiednika, lub samooskarżając się, biorąc pod uwagę siedem grzechów głównych, a potem Dekalog. Po zakończeniu wyznania win penitent klękał przed szafarzem sakramentu pokuty i prosił o odpuszczenie wszystkich grzechów wyznanych i tych, których nie pamiętał. Wyrażał przy tym szczerą skruchę. Kapłan naznaczał mu pokutę (zadośćuczynienie). Były nią: posty, abstynencja od alkoholu, jałmużna, zaniechanie korzystania z przyjemności życiowych lub rozrywek. Pokuta mogła trwać jeden dzień a także tygodnie i lata, a przy najcięższych grzechach aż do końca życia. Po naznaczeniu pokuty kapłan wraz z penitentem odmawiali drugą część psalmów zaczytanych przed spowiedzią oraz inne psalmy pokutne (Ps 7; 32; 38; 51; 102, 130 i 143). Podczas wspólnej modlitwy, zarówno penitent jak i spowiednik, leżeli krzyżem na ziemi solidarni w prośbie o odpuszczenie grzechów.

Od VIII w. do rozgrzeszenia kapłani stosują wypracowane formuły. Mają one charakter modlitwy błagalnej (deprekatywnej). Tych formuł było wiele, a rozgrzeszenie w formie modlitwy błagalnej istniało jeszcze w XIII w. Kapłan prosił więc, by Bóg w swoim miłosierdziu odpuścił grzechy penitentowi, którego wymieniał z imienia. Modlitwy te były głębokie i długie. W jednej z nich kapłan błagał:

„Panie święty, wszechmogący Ojcze, wieczny Boże, który przez Jezusa Chrystusa, twojego Syna, naszego Pana, raczysz leczyć nasze rany, błagamy Cię i prosimy, abyś nakłonił ucha swego do naszych prośb. Odpuść wszystkie przestępstwa i grzechy Twojemu słudze N. i daj mu łaskę zamiast kary, radość zamiast smutku i życie zamiast śmierci, aby ten, który na skutek pokusy szatańskiej popadł w ruinę, przez Twoje miłosierdzie został podniesiony i zasłużył na wieczne zbawienie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”¹².

¹² Cyt. za: M. Pastuszko, *Sakrament pokuty...*, s. 24-25.

Z biegiem czasu pojawiło się rozgrzeszenie w formie oznajmującej. I tak, kapłan modlił się następująco:

„W zastępstwie św. Piotra, księcia Apostołów, któremu przez Boga dana została najwyższa władza związywania i rozwiązywania, w której chociaż niegodni mamy udział, rozgrzeszamy cię bracie N., na ile tego wymaga twoje oskarżenie się a od nas zależy, udzielamy odpuszczenia od wszystkich twoich przestępstw, i niech ci będzie wszechmogący Bóg Twoim odkupicielem, życiem, zbawieniem i odpuszczeniem wszystkich twoich grzechów. Który żyje i króluje na wieki wieków. Amen”¹³.

Posługiwano się modlitwami o odpuszczenie grzechów jednej osobie lub wielu osobom.

Św. Tomaszowi z Akwinu zawdzięczamy, że w Kościele zaczęto powszechnie stosować indykatywną formułę rozgrzeszenia. Teolog ten, chociaż znał praktykę modlitwy błagalnej o odpuszczenie grzechów penitenta, uważał, że stosowniejszą formą będzie posłużenie się słowami: ja cię rozgrzeszam (łac. *ego te absolvo*). Uważał, że Chrystus pozostawił Apostołom władzę rozwiązywania i zawiązywania (zob. Mt 16,19). Stąd kapłan działa na mocy Chrystusa, a nie własną mocą. Może więc powiedzieć „ja cię rozgrzeszam”, podobnie jak mówi: „ja ciebie chrzczę”, oraz podczas konsekracji: „to jest Ciało moje”. Akwinata uważał formułę *ego te absolvo* za najwłaściwszą dla sakramentu pokuty¹⁴. Jego nauka szybko zdobyła uznanie w świecie katolickim. Już 10 lat po śmierci Tomasz synod w Nimes (1284 r.) nakazywał, aby spowiednik włożył rękę na głowę penitenta i wypowiedział słowa:

„Przebaczenia, odpuszczenia i darowania twoich grzechów niech ci udzieli wszechmogący Bóg. I ja cię rozgrzeszam na mocy władzy Pana naszego Jezusa Chrystusa i błogosławionych Apostołów Piotra i Pawła oraz powierzonego mi urzędu, od tych grzechów, które wyznałeś, i tych, których zapomniałeś wyznać”¹⁵.

Jednocześnie doszło do skrócenia modlitw wypowiedzianych przez kapłana.

Pierwotnie elementem liturgii sakramentu pokuty było namaszczenie penitenta olejem chorych i okadzenie go. Zwyczaj ten, wzięty z liturgii wschodniej, szybko zaniknął. Kapłan posługujący zobowiązany był do odprawienia mszy św. w intencji penitenta pojednanego z Bogiem.

¹³ *Sakramentarz z Gelone*, cyt. za: tamże, s. 25

¹⁴ *Summa Theologica*, III, q. 84, a 3.

¹⁵ Cyt. za: M. Pastuszko, *Sakrament pokuty...*, s. 26.

W tym czasie doszło w Kościele do pogłębienia świadomości, że pokuta jest jednym z siedmiu sakramentów. Do XII w. rozumiano sakramenty w sensie szerszym. Mówiono o sakramentach Starego i Nowego Testamentu i nie precyzowano ich liczby. Rozwój nauki o sakramentalności pokuty zawdzięczmy św. Izydorowi z Sewilli (zm. 636) oraz Piotrowi Lombardowi (zm. 1160), który w swym dziele *Sententiarum Libri Quattuor* dokonał rozróżnienia pomiędzy sakramentami w sensie ścisłym i szerszym. Piotr Lombard wyliczał siedem sakramentów: chrzest, bierzmowanie, Eucharystię, pokutę, namaszczenie chorych, święcenia i małżeństwo. We wczesnym średniowieczu zaczęły powstawać traktaty o sakramencie pokuty.

W XII w. istnieją jeszcze dwie formy pokuty publicznej – zwykła i uroczysta. Pokuta zwykła polegała na wręczeniu grzesznikowi laski pielgrzymiej i poświęceniu szat pielgrzymich. Druga forma pokuty publicznej była bardziej rozbudowana. Polegała na modlitwach i pouczeniach grzeszników oraz na usunięciu ich z kościoła na początku Wielkiego Postu. Pokuta kończyła się w Wielki Czwartek wprowadzeniem pokutników do kościoła i pojednaniu ich z Bogiem. Jednak przeważała już dyscyplina pokutna o charakterze prywatnym.

d) Sobory średniowieczne

Sobór Laterański IV (1215 r.) uznał spowiedź indywidualną za praktykę całego Kościoła. W Konstytucji 21. zobowiązał wiernych, aby przynajmniej raz w roku przystępowali do spowiedzi. „O nakazie spowiedzi i związanej z nią tajemnicy oraz obowiązku przyjmowania Komunii świętej przynajmniej w czasie Paschy” czytamy:

„Wszyscy wierni obojga płci, osiągnąwszy pełnoletniość, powinni osobiście przynajmniej raz w roku wiernie wyznać wszystkie swoje grzechy własnemu kapłanowi i w miarę sił odprawić zadaną pokutę, przyjmując z uszanowaniem przynajmniej w czasie Paschy sakrament Eucharystii, chyba że za radą własnego kapłana uznają, że z rozsądnej przyczyny powinni przez jakiś czas powstrzymać się od jego przyjmowania”¹⁶.

Zaniedbywanie tego obowiązku przez wiernych skutkowało pozbawieniem ich prawa wstępu do kościoła oraz do pogrzebu chrześcijańskiego. Sobór uznawał za zwyczajnego szafarza tego sakramentu proboszcza, którego władzy wierny podlega, ale dopuszczał możliwość – za jego zgodą i z ważnej przyczyny – na spowiedź wobec innego kapłana. Konstytucja 21. przypominała również o bezwzględnie obowiązującej tajemnicy spowiedzi i surowej karze za jej zdradę.

¹⁶ Sobór Laterański IV, *Konstytucja XIX*, w: „Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski”, T. II (869-1312), A. Baron, H. Pietras (opr.), Kraków 2003, s. 259.

Zalecała, aby kapłan „jako doświadczony lekarz” badał okoliczności popełnionych grzechów oraz udzielał stosownych pouczeń i rad¹⁷.

Postanowienia Soboru Laterańskiego IV obowiązują do dziś i przypominają o nich odnowione przykazanie kościelne. Dniem spowiedzi dla wszystkich stała się Środa Popielcowa, a czasem właściwym na czyny pokutne – cały Wielki Post.

Sobór w Konstancji (1414-1418) potępił błędy Johna Wycliffa, który przede wszystkim akcentował rolę żalu za grzechy na niekorzyść rozgrzeszenia i twierdził, że wyznanie grzechów jest zbyteczne.

Sobór Florencki w bulli *Exultate Deo* z dnia 22 XI 1439 r. nauczał: „Jest siedem sakramentów Nowego Prawa, a mianowicie: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta, ostatnie namaszczenie, święcenia i małżeństwo”¹⁸. Wyjaśniając, czym jest sakrament pokuty, Sobór stwierdził:

„Czwartym sakramentem jest pokuta, której jakby materią są akty pokutującego, dzielące się na trzy części. Pierwszą z nich jest skrucha serca. Polega ona na tym, aby żałował za popełniony grzech wraz z postanowieniem niegrzeszenia na przyszłość. Drugą częścią jest wyznanie ustne. Należy do niej to, aby grzesznik wszystkie grzechy, które pamięta, wyznał integralnie swojemu kapłanowi. Trzecią częścią jest zadośćuczynienie za grzechy według uznania kapłana, które dokonuje się zwłaszcza przez modlitwę, post i jałmużnę. Formą tego sakramentu są słowa rozgrzeszenia, którego udziela kapłan, gdy mówi: «ja ciebie rozgrzeszam». Szafarzem tego sakramentu jest kapłan mający władzę rozgrzeszania, zwyczajną lub z powierzenia przełożonego. Skutkiem tego sakramentu jest odpuszczenie grzechów”¹⁹.

e) Nauka św. Tomasza z Akwinu

Na rozwój dyscypliny pokutnej oraz nauczania o pokucie jako sakramencie wpłynął znacząco św. Tomasz z Akwinu. Dla niego sakrament pokuty jest zwyczajnym środkiem odpuszczenia grzechów popełnionych po chrzcie oraz pojednania z Bogiem. W „Wykładzie pacierza” św. Tomasz nauczał, że „władzę odpuszczania grzechów otrzymali Apostołowie od Chrystusa. Z kolei przejęli ją szafarze Kościoła, którzy mają moc «związania i rozwiązywania». Posiada

¹⁷ Zob. tamże, s. 259 i 261.

¹⁸ Sobór Florencki, *Bulla unii z Ormianami Exultate Deo*, w: „Dokumenty soborów powszechnych...”, T. III (1414-1445), A. Baron, H. Pietras (opr.), Kraków 2003, s. 505.

¹⁹ Tamże, s. 519. 521.

więc Kościół prawo odpuszczania grzechów z zachowaniem hierarchii: od papieża do innych kapłanów²⁰. Pokutę uznawał za sakrament.

„Každemu może się w życiu przydarzyć choroba. Jeśli nie podda się leczeniu, naraża się na śmierć. W życiu duchowym też można ulec chorobie, a jest nią grzech. Potrzeba więc lekarstwa, a jest nim sakrament pokuty. W Psalmie czytamy: «On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce» (Ps 103 [102],3). Sakrament pokuty zawiera trzy składniki: żal za grzechy, czyli smutek z powodu popełnionych grzechów, z zamiarem poprawy, pełne wyznanie grzechów oraz zadośćuczynienie przez spełnianie dobrych uczynków²¹.

Sakramentowi pokuty św. Tomasz poświęcił dużą część swej *Summy Teologicznej (Supplementum)*²² oraz *De Fidei articulis et septem sacramentis*. Odwołując się do nauczania Soboru Laterańskiego IV, Doktor Kościoła nauczał, że grzechy mogą odpuszczać jedynie ci, którzy posiadają władzę święceń oraz jurysdykcję nad grzesznikiem (biskupi i kapłani). Zwracał uwagę na konieczność integralnego wyznania grzechów przed kapłanem. Uważał je za lekarstwo na chorobę grzechu. Szafarz nie może odpuścić grzechów, jeśli ich nie pozna. Tomasz za materię sakramentu pokuty uznawał czynności penitenta (żał, postanowienie poprawy, wyznanie grzechów ciężkich i zadośćuczynienie). Za formę – słowa rozgrzeszenia *ego te absolvo*.

Idąc za nauczaniem św. Tomasza, papież Klemens VI (1342-1352) w piśmie *Super quibusdam* (29 IX 1351 r.), stwierdzał wobec Ormian, że dokładne wyznanie na spowiedzi wszystkich grzechów ciężkich wobec własnego kapłana (lub delegowanego przez niego) jest do zbawienia konieczne potrzebne.

f) Rozwój doktryny o sakramencie pokuty – Sobór Trydencki

W XIV i XV w. pojawiły się błędne nauki na temat sakramentu pokuty. John Wycliff głosił, że jeśli człowiek w swym sercu szczerze żałuje za grzechy, nie potrzebuje wyznania ich wobec spowiednika, aby otrzymać przebaczenie. Podobnie Jan Hus w Pradze negował kapłańską władzę rozgrzeszania. Papież Marcin V (1417-1431) potępił zdanie Johna Wycliffa, że żal za grzechy sprawia, że ich wyznanie jest niepotrzebne. Na Soborze w Konstancji tenże Papież w bulli *Inter cunctas* (22 II 1418 r.) potępił to przekonanie zwolenników Wycliffa i Husa, że wystarcza żal za grzechy oraz że można je wyznawać wiernym świeckim. To kapłan ma władzę odpuszczenia grzechów i nałożenia stosownej pokuty. Papież ten

²⁰ Św. Tomasz z Akwinu, *Wykład pacierza*, Poznań 2005, s. 67.

²¹ Tamże, s. 66.

²² Zob. F. Bednarski, *Suma teologiczna w skrócie*, Warszawa 2000, s. 857-892.

potwierdził również, że władza odpuszczania grzechów jest większa w wypadku biskupów niż kapłanów.

Naukę negującą zasadność sakramentu pokuty głosił również Piotr de Osmo w Salamance. Uważał, że grzechy śmiertelne są głądzone na skutek żalu w sercu, a nie poddania ich władzy spowiednika. Papież Sykstus IV w bulli *Licet ea quae de nostro mandato* (9 VIII 1479 r.) zakwestionował osiem tez Piotra de Osmo odnoszących się do sakramentu pokuty. Między innymi odrzucił pogląd Hiszpana, że grzechy śmiertelne są głądzone bez wyznania ich, że wystarcza jedynie sam żal. Piotr de Osmo uważał, że nie trzeba sekretnie wyznawać spowiednikowi grzechów oraz że nie można ich odpuszczać przed wypełnieniem zadośćuczynienia. Papież potępił również przekonanie, że sakrament pokuty nie został ustanowiony w Nowym Testamencie, że jest sakramentem naturalnym²³.

Przeciwko katolickiej nauce o sakramencie pokuty występował Marcin Luter. Był on zdania, że nauka o trzech częściach sakramentu pokuty (żał, wyznanie i zadośćuczynienie) nie znajduje uzasadnienia biblijnego oraz patrystycznego. Według niego człowiek nie jest zdolny do prawdziwego żalu za grzechy, który czyni go hipokrytą i jeszcze większym grzesznikiem. Nie jest możliwe, aby człowiek znał wszystkie swe grzechy, nawet ciężkie, i był w stanie dokładnie je wyznać. Jeśli ktoś chce dokładnie wyznać swe grzechy – nie zostawia nic miłosierdziu Bożemu. Do odpuszczenia grzechów penitent przede wszystkim musi mieć wiarę – ufać, że Bóg mu je odpuszcza. Papież, biskupi i kapłani nie mają większej władzy w odpuszczaniu grzechów niż jakikolwiek chrześcijanin.

Luter nie negował praktyki spowiedzi usznej, sam do końca życia się spowiadał. Zajadłe jednak, podobnie jak Huldrych Zwingli i Jan Kalwin, atakował przymus dorocznej spowiedzi. W swoim *Małym katechizmie* zalecał spowiedź jako akt dobrowolny. Dopiero jego następcy odrzucili spowiedź, zastępując ją wyznaniem grzechów przed Bogiem i zbiorowym rozgrzeszeniem. Reformatorzy podważyli cały gmach dyscypliny pokutnej Kościoła (odpusty, posty, umartwienie, spowiedź sakramentalną)²⁴. Błędy Lutra potępił Leon X bullą *Exurge Domine* (15 VI 1520 r.).

W odpowiedzi na błędy, dotyczące rozumienia sakramentu pokuty i pojednania, oraz nadużycia występujące w Kościele Sobór Trydencki postanowił systematycznie wyjaśnić naukę o pokucie²⁵. Ten temat podjęto na sesji w dniu 25 XI 1551 r. Nauka o sakramencie pokuty zajmuje dziewięć rozdziałów i 15 kanonów. Sobór Trydencki potwierdził przede wszystkim to, że w Kościele katolickim

²³ Zob. M. Pastuszko, *Sakrament pokuty...*, s. 74.

²⁴ Zob. Z. Sobolewski, *Vademecum dobrej spowiedzi*, Warszawa 2007, s. 82.

²⁵ Zob. J. Piegsa, *Człowiek – istota moralna...*, s. 361.

pokutę, jako prawdziwy sakrament, ustanowił Chrystus podczas objawienia się uczniom po zmartwychwstaniu. Dał im władzę odpuszczania grzechów (zob. J 20,22-23). W ten sposób Chrystus chciał, aby wierni, którzy upadli po chrzcie świętym, mogli cieszyć się owocami Jego męki. Sakrament ten jest potrzebny do zbawienia wszystkim, którzy popełnili grzech ciężki po chrzcie.

„Ponadto, święty sobór uczy, że forma sakramentu pokuty, w której znajduje się szczególnie jego siła, zawarta jest w słowach szafarza: «Ja ciebie rozgrzeszam», i tak dalej. Zgodnie ze zwyczajem Kościoła świętego chwalebnie dodaje się do nich różne modlitwy, które jednak nie należą do istoty jego formy, ani nie są konieczne do jego udzielenia. Akty penitenta są jakby materią tego sakramentu, a są nimi: skrucha, spowiedź i zadośćuczynienie. Nazywane są one częściami pokuty, ponieważ z ustanowienia Bożego wymagane są u penitenta do integralności sakramentu, do pełnego i doskonałego odpuszczenia grzechów. Oczywiście istotą i skutkiem tego sakramentu pod względem mocy i skuteczności jest pojednanie z Bogiem, które niekiedy u ludzi pobożnych i z gorliwością go przyjmujących powoduje pokój i radość sumienia wraz z głęboką pociechą ducha²⁶.

Pierwszym z aktów penitenta jest skrucha, która „jest bólem duszy i wstrętem do popełnionego grzechu wraz z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości”.

„Skrucha ta obejmuje nie tylko powstrzymanie się od grzechu oraz postanowienie i rozpoczęcie nowego życia, ale także nienawiść do starego, zgodnie ze słowami: «Odrzućcie od siebie wszystkie niegodziwości wasze, które popełnialiście i uczynicie sobie nowe serce i ducha nowego»²⁷. Sobór uczył, że żal doskonały, dzięki temu, że wyraża miłość do Boga i głęboką nienawiść do grzechu (łac. *contritio*), prowadzi do pojednania grzesznika z Bogiem przed przystąpieniem do sakramentu pokuty, ale łącznie z zamiarem przyjęcia go. Żal mniej doskonały (łac. *attritio*), zrodzony z lęku przed karą i uświadomieniem sobie brzydoty własnych grzechów, jest poruszeniem Ducha Świętego. I chociaż sam bez sakramentu pokuty nie może doprowadzić grzesznika do usprawiedliwienia, to jednak usposabia go do otrzymania łaski Bożej w sakramencie pokuty²⁸.

²⁶ Sobór Trydencki, Sesja 14, *Nauka o świętych sakramentach pokuty i ostatniego namaszczenia*, rozdz. 3, w: „Dokumenty soborów powszechnych...”, T. IV (1511-1870), A. Baron, H. Pietras (opr.), Kraków 2004, s. 487.

²⁷ Tamże, s. 489.

²⁸ Tamże.

Sobór przypomniiał, że Kościół od zawsze uznawał, iż pełne wyznanie grzechów obowiązuje wszystkich wiernych upadłych po chrzcie, gdyż tego pragnął Chrystus.

„[On], mając wstąpić z ziemi do nieba pozostawił kapłanów – swoich zastępców – jako zwierzchników i sędziów, którym przedstawia się wszystkie grzechy śmiertelne, w które popadliby wierzący w Chrystusa, aby na mocy władzy kluczy wydali wyrok odpuszczenia lub zatrzymania grzechów. Wiadomo bowiem, że kapłani nie mogliby dokonać osądu bez poznania sprawy, ani nie mogliby zachować sprawiedliwości w nakładaniu kar, gdyby wierzący tylko ogólnie, a nie szczegółowo (łac. *in specie*), i indywidualnie (łac. *sigillatim*) przedstawiali swoje grzechy. Wynika z tego, że na spowiedzi penitenci powinni zdać sprawę ze wszystkich grzechów śmiertelnych, których są świadomi po dokładnym zbadaniu siebie, chociaż byłyby najbardziej skryte i popełnione tylko przeciw dwu ostatnim przykazaniom Dekalogu, ponieważ nieraz ciężiej ranią one duszę i są bardziej niebezpieczne niż popełnione jawnie. Grzechy zaś powszednie, które nie pozbawiają nas łaski Bożej, a w które częściej popadamy, chociaż na spowiedzi słusznie są wyznawane i pożyteczne, z odrzuceniem wszelkiej zarozumiałości (jak pokazuje praktyka ludzi pobożnych), to jednak można je bez winy przemilczeć i odpokutować wieloma innymi środkami zaradczymi. Ponieważ wszystkie grzechy śmiertelne, także myśli, czynią ludzi synami gniewu i nieprzyjaciółmi Boga, konieczne jest za wszystkie szukać u Boga przebaczenia w szczerzej i pokornej spowiedzi. Gdy zatem wierzący w Chrystusa starają się wyznać wszystkie grzechy, które pamiętają, niewątpliwie przedstawiają je wszystkim miłosierdziu Bożemu do przebaczenia. Ci, którzy postępują inaczej i świadomie zatają niektóre grzechy, niczego nie przedkładają Bożej dobroci do odpuszczenia za pośrednictwem kapłana”²⁹.

Sobór zobowiązał penitentów do wyznawania okoliczności, istotnych przy kwalifikacji grzechów. Ich znajomość pomaga kapłanowi słusznie ocenić ciężar win oraz nałożyć adekwatną pokutę. Odnosząc się do zarzutu, że kościelna dyscyplina pokutna czyni ze spowiedzi rzecz niemożliwą lub nadmiernie uciążliwą, Sobór przypomniiał:

„W Kościele nie żąda się od penitenta niczego innego, jak tylko tego, by każdy dokładnie przeegzaminował siebie i zbadał wszystkie zakamarki i kryjówki swego sumienia, a następnie wyznał te grzechy, którymi – jak pamięta – śmiertelnie obraził swego Boga i Pana; inne zaś grzechy,

²⁹ Tamże, rozdz. 5, s. 491

które dokładnie badającemu się nie przychodzą na myśl, rozumie się, że są zawarte w całości tejże spowiedzi; ze względu na nie mówimy ufnie wraz z prorokiem: «Od skrytych moich grzechów, oczyść mnie, Panie». Trudność tego rodzaju spowiedzi oraz wstyd z powodu odkrywania grzechów mogłyby się wydawać ciężkie, gdyby nie łagodziło ich tyle i tak wielkich korzyści i pociech, które z całą pewnością udzielane są przez rozgrzeszenie każdemu godnie przystępującemu do tego sakramentu³⁰.

Sobór zwrócił uwagę na godziwość indywidualnego i sekretnego wyznania grzechów wobec kapłana. „Chrystus nikomu nie zabronił, by publicznie mógł wyznawać swe przewinienia dla ukarania swych zbrodni i własnego upokorzenia zarówno w celu dania przykładu innym, jak i zbudowania znieważonego Kościoła. Nie jest to jednak polecane nakazem Bożym, ani nie byłoby zbyt rozważne mocą jakiegoś ludzkiego prawa polecać, by przewinienia, zwłaszcza tajemne, miały być ujawniane na publicznej spowiedzi³¹.”

Sobór pochwalał praktykę spowiedzi usznej przynajmniej raz w roku, powszechnie znaną i nakazaną przez Sobór Laterański IV jako minimum, oraz wskazał jako właściwy czas tej spowiedzi okres Wielkiego Postu.

Szafarzami sakramentu pokuty są wyłącznie biskupi oraz kapłani, którzy otrzymali od Chrystusa władzę rozwiązywania lub związywania. Wierni świeccy nie mogą rozgrzeszać innych wiernych świeckich.

„Sobór uczy też, że również kapłani w stanie grzechu śmiertelnego, jako słudzy Chrystusa, sprawują czynność odpuszczania grzechów mocą Ducha Świętego udzieloną podczas święceń, i że błędnie myślą ci, którzy twierdzą, iż źli kapłani tej władzy nie mają³². Rozgrzeszenie może być udzielone tylko temu, nad kim udzielający go ma jurysdykcję zwyczajną lub delegowaną. Prawo rozgrzeszania z niektórych grzechów ciężkich jest zarezerwowane biskupom lub papieżowi, i kapłan mógłby rozgrzeszać z nich tylko w niebezpieczeństwie śmierci³³.”

Sobór przypomniał również naukę o zadośćuczynieniu jako istotnym elemencie sakramentu pokuty. Ojcowie soborowi odrzucili zarzuty przeciwko zadośćuczynieniu, podnoszone przez reformatorów, uznając za błąd twierdzenie, że „Pan nigdy nie odpuszcza winy bez darowania całej kary³⁴”. „Przystoi Bożej

³⁰ Tamże, s. 493.

³¹ Tamże.

³² Tamże, rozdz. 6, kan. 2-3, s. 495.

³³ Tamże, rozdz. 7, kan. 11, s. 497.

³⁴ Tamże, rozdz. 8, kan. 1, s. 497.

łaskawości, by nie odpuszczać nam grzechów bez żadnego zadośćuczynienia, abyśmy, «korzystając z okazji», nie traktowali lekko grzechów, i jako niesprawiedliwi i znieważający Ducha Świętego nie popadli w jeszcze cięższe, gromadząc gniew Boży na dzień gniewu. Bez wątpienia zadośćuczynienia nałożone jako kary bardzo odciągają od grzechu, jakby wędzidłem powściągają i sprawiają, że penitenci są w przyszłości bardziej ostrożni i czujni; leczą też pozostałości grzechów i usuwają występne nawyki złego życia za pomocą przeciwnych aktów cnót. [...] Do tego dochodzi to, że gdy zadośćczyniac cierpimy za grzechy, upodabniamy się do Jezusa Chrystusa, który zadośćuczynił za nasze grzechy, i od którego pochodzi wszelka nasza możność, i stąd, mając najpewniejszy zadatek, że jeśli współcierpimy, zostaniemy współuwielbieni³⁵.

Ojcowie soborowi zatem dostrzegają pedagogiczny i prewencyjny wymiar zadośćuczynienia, bardziej niż sposób „wyrównywania rachunków” Bożej sprawiedliwości. Pokuta sakramentalna ma przede wszystkim wymiar leczniczy.

„Dlatego kapłani Pana, na ile Duch roztropności podsunie, powinni wymierzać zbawienne i odpowiednie zadośćuczynienia, stosownie do jakości grzechów i możliwości penitentów, aby nie okazali się współuczestnikami grzechów cudzych, gdyby przymykali oczy i byli zbyt pobłażliwi wobec penitentów, wymierzając tylko lekkie dzieła za bardzo ciężkie występki. To zaś niech mają przed oczyma, by nakładane zadośćuczynienie było nie tylko ochroną nowego życia i lekarstwem na słabość, ale także naganą i karą za wcześniejsze grzechy; albowiem jak wierzą i nauczają starożytni ojcowie, władza kluczy została powierzona kapłanom nie tylko dla uwalniania, ale także wiązania. Nie uważali jednak z tego powodu, że sakrament pokuty jest miejscem gniewu i kar, podobnie jak i żaden katolik nigdy nie sądził, że wskutek takiego naszego zadośćuczynienia zaciemnia się lub w jakiś sposób pomniejsza moc zasług i zadośćuczynienia naszego Pana Jezusa Chrystusa; tymczasem nowatorzy nie chcą tego zrozumieć i tak podkreślają, iż nowe życie jest najlepszą formą pokuty, że niszczą wszelką moc i pożytek zadośćuczynienia³⁶.

Sobór wyjaśnił, że uczynkami zadośćuczynienia mogą być nie tylko dobrowolne kary wymierzone przez kapłana, ale także „doczesne doświadczenia zesłane przez Boga, a przez nas cierpliwie znoszone³⁷.

³⁵ Tamże, rozdz. 8, kan. 4-6, s. 499.

³⁶ Tamże, rozdz. 8, kan. 8-9, s. 499. 501.

³⁷ Tamże, rozdz. 9, s. 501.

g) Posoborowy rozwój dyscypliny pokutnej Kościoła

Nauka Soboru Trydenckiego była wcielana przez wieki i nie straciła na swej aktualności również po Drugim Soborze Watykańskim. Znalazła swe odbicie najpierw w *Rytuale Rzymskim* oraz w *Katechizmie Rzymskim*, uchwałach synodów prowincjalnych i diecezjalnych, a potem w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1917 r. i 1983 r. oraz w *Katechizmie Kościoła katolickiego*.

Papież Pius IV (1539-1547) w konstytucji *Iniunctum nobis* z dnia 13 XI 1564 r. w trydenckim wyznaniu wiary wzmiankował o przyjętych przez Kościół obrzędach uroczystego sprawowania sakramentów. Wyraził w ten sposób troskę o to, by sakramenty sprawować w sposób godny i jednolity dla całego Kościoła.

Papież Paweł V (1605-1621) opublikował nowy *Rytuał Rzymski* (17 VI 1614 r.), który miał służyć do sprawowania sakramentów świętych. Zawierał on nakaz, by w przyszłości wszystkie sakramenty były sprawowane zgodnie z ustalonymi w nich ceremoniami i obrzędami.

W *Rytuale* znajdujemy obrzęd rozgrzeszenia jednego penitenta w zwyczajnych warunkach oraz skróconą formułę rozgrzeszenia w sytuacji zagrożenia śmiercią. Wszyscy spowiednicy byli zobowiązani do rozgrzeszania, używając formuły sakramentalnej. Przetrwiała ona aż do opublikowania nowego *Rytuale Romanum, Ordo Paenitentiae* w 1974 r.

Rytuał Rzymski pochwalił praktykę stosowania konfesjonałów służących do słuchania spowiedzi poszczególnych wiernych. Jako pierwszy upowszechnił ją św. Karol Boromeusz w swojej archidiecezji. Praktyka ta następnie rozpowszechniła się w sąsiednich diecezjach włoskich i francuskich.

Mówiąc o kształtowaniu katolickiej nauki o sakramencie pokuty, trzeba wspomnieć o konstytucji Benedykta XIV *Sacramentum Paenitentiae* z 1714 r. Miała ona ogromne znaczenie dla ochrony tego sakramentu przed nadużyciami, zwłaszcza ze strony spowiednika. Papież zakazał rozgrzeszania współnika grzechu przeciwko VI przykazaniu Bożemu oraz surowo potępił grzech solicytacji, czyli nakłaniania przez spowiednika podczas spowiedzi do popełnienia grzechu nieczystego. Karami kościelnymi zostało obłożone niesprawiedliwe oskarżenie spowiednika o nakłanianie do grzechu nieczystego podczas spowiedzi.

Ogromny wpływ na rozwój kościelnej nauki o sakramencie pokuty wywarł św. Alfons Maria Liguori (1696-1787). Prawie dwa wieki Jego dzieło *Homo apostolicus instructus in sua vocatione ad audiendas confessiones sive praxis et instructio confessoriorum* było podręcznikiem teologii moralnej dla spowiedników.

Do recepcji nauczania Soboru Trydenckiego przyczynił się papież Benedykt XIV. W konstytucji *Sacramentum poenitentiae* (1741 r.) zakazał rozgrzeszania współnika przeciwko VI przykazaniu oraz surowo potępił solicytację i fałszywe oskarżenie o nią spowiednika.

W encyklice *Apostolica constitutio* (26 VI 1749 r.) Papież podkreślił, że spowiednikiem może być wyłącznie kapłan dobrze przygotowany – prawy, dyskretny, starannie wykształcony. Sam Papież, jeszcze jako biskup Bolonii, dopuszczał do sprawowania sakramentu pokuty jedynie kapłanów, którzy zdali specjalny egzamin. Papież żądał również, by spowiednicy pouczali penitentów, a nie tylko słuchali spowiedzi i rozgrzeszali.

W encyklice *Inter praeteritos* (3 XII 1749 r.) papież Benedykt XIV przypominał, że penitenci winni wyznawać wszystkie grzechy śmiertelne. Gdy chodzi o grzechy powszednie, nie zajmował jasnego stanowiska. Natomiast żądał, aby ci, którzy chcieli zyskać odpust zupełny z racji jubileuszu spowiadali się również z grzechów powszednich.

Na rozwój dyscypliny sakramentu pokuty i głębsze jego rozumienie wpłynął św. Alfons Maria Liguori (1696-1787), założyciel redemptorystów. Jest on autorem dzieła *Homo apostolicus instructus in sua vocatione ad audiendas confessiones sive praxis et instructio confessorum*, będącego wzorem dla wielu późniejszych podręczników teologii moralnej. Św. Alfons przedstawił w tym dziele traktat o sumieniu, prawach i aktach ludzkich, grzechu, przykazaniach Dekalogu, przykazaniach kościelnych, obowiązkach stanu i sakramentach. Książka ta była przewodnikiem dla wielu spowiedników katolickich.

Papież Pius X zatwierdził dekret Kongregacji Świętego Oficjum *Lamentabili* z dnia 4 VII 1907 r., w którym zostały potępione błędy modernistów dotyczące sakramentu pokuty. Twierdzili oni, że w starożytnym Kościele nie istniało pojęcie grzesznika, który poprzez pokutę jedna się z Bogiem i Kościołem. Nie uznawali oni również sakramentu pokuty, gdyż słowa Chrystusa o odpuszczeniu i zatrzymaniu grzechów (zob. J 20,22) nie odnoszą się do tego sakramentu.

h) Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r.

Wielowiekowe nauczanie Kościoła o sakramencie pokuty znalazło swoje odzwierciedlenie w *Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r.*, w 40 kanonach poświęconych sprawowaniu tego sakramentu (kan. 870-910). Papież Benedykt XV, który promulgował *Kodeks* wzywał chrześcijan do pokuty i umartwienia, widząc w nich skuteczny środek osiągnięcia zbawienia. Kanon 870 stwierdzał, że w sakramencie pokuty, na mocy rozgrzeszenia udzielonego przez upoważnionego

szafarza w formie sądowego orzeczenia, wierny należycie usposobiony otrzymuje odpuszczenie grzechów popełnionych po chrzcie.

Kanon 901 mówił o tym, że każdy chrześcijanin wprost³⁸ wyznawał na spowiedzi wszystkie grzechy ciężkie popełnione po chrzcie świętym, jeszcze przez Kościół nie odpuszczone władzą kluczy. Wyznać należało także istotne okoliczności grzechu. Do spowiedzi grzesznik winien się przygotować poprzez rachunek sumienia.

Według KPK materię konieczną sakramentu stanowią grzechy ciężkie, a lekkie – niekonieczną (kan. 902). Dlatego nie ma konieczności ich wyznawania. Nie ma jednocześnie zakazu spowiadania się z grzechów lekkich.

Kanon 605 zostawiał penitentowi dowolność w wyborze spowiednika. Mógł nim być kapłan posiadający jurysdykcję, niekoniecznie własny proboszcz. Kapłan winien pamiętać, że w konfesjonale jest sędzią i lekarzem, a Bóg ustanowił go szafarzem sprawiedliwości i swego miłosierdzia (kan. 888).

Kanon 906 zobowiązywał wszystkich wiernych, którzy doszli do stanu używania rozumu (czyli już dzieci, które ukończyły siódmy rok życia), do wyznawania się wiernie ze wszystkich grzechów przynajmniej raz w roku. Jeśli wierni wyłącznie raz w roku przystępują do tego sakramentu – winni to uczynić w okresie wielkanocnym.

Kanon 907 stwierdza, że nie czyni zadość obowiązkowi spowiedzi dorocznej ten, kto spowiada się świętokradzko.

Warto zauważyć, że kanon 906 przypomina, że sakrament pokuty jest jedynym zwyczajnym sposobem pojednania grzesznika z Bogiem i Kościołem. Ciekawe jest to, że w *Kodeksie* z 1917 r. nie ma mowy o możliwości udzielania absolucji zbiorowej jako zwyczajnym sposobie jednania grzeszników w sytuacjach, gdy nie mogą oni z przyczyn obiektywnych wyznawać się indywidualnie. Zbiorowo można było rozgrzeszać tylko w warunkach wojennych³⁹.

³⁸ Wprost odpuszczony jest grzech, który penitent wyraźnie wyznał na spowiedzi. Ubocznie kapłan odpuszcza wszystkie grzechy przez niego zapomniane.

³⁹ Penitencjaria Apostolska dekretem *Proposito huic* (6 II 1915 r.) zezwoliła na udzielenie zbiorowego rozgrzeszenia żołnierzom idącym na front, jeśli wysłuchanie indywidualnej spowiedzi jest niemożliwe. Pius XII adhortacją *Asperis commoti* (8 XII 1939 r.) rozszerzył możliwość rozgrzeszenia zbiorowego całych grup ludności cywilnej zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci z powodu bombardowań i nalotów. W instrukcji *Ut dubia* (25 III 1944 r.) Penitencjaria Apostolska rozszerzyła możliwość zbiorowego rozgrzeszenia wielu penitentów, nawet jeśli nie byłoby w niebezpieczeństwie śmierci, a zachodziłaby potrzeba udzielenia im odpuszczenia grzechów, bo inaczej, musieliby przez długi czas pozostawać bez łaski sakramentu pokuty. Nie chodziło jednak o sytuacje, gdy wierni licznie gromadzą się na uroczystości religijnej. Chodziło o długotrwałą konieczność.

O właściwe szafowanie sakramentem pokuty troszczyli się późniejsi papieże.

Pius XI wzorem swego poprzednika podkreślał wielokrotnie rolę pokuty w życiu chrześcijańskim oraz zachęcał do pokuty jako ekspiacji za grzechy⁴⁰. Papież szerzył kult Najświętszego Serca Bożego oraz ideę wynagradzania Bogu za grzechy.

Pokucie wiele miejsca w swoim nauczaniu poświęcił papież Pius XII. W encyklice *Mistici Corporis Christi* przypomniał, że Kościół jest wspólnotą, w której znajduje się miejsce nie tylko dla świętych, ale również dla grzeszników. Przez grzech ranią oni mistyczne Ciało Chrystusa.

„Zbawiciel nasz bowiem jest tak nieskończenie miłosierny, iż nie odmawia miejsca w tymże swoim mistycznym Ciele tym, którym niegdyś nie odmówił miejsca przy posiłku. Nie każde przecież dopuszczenie się chociażby ciężkiego występku jest tego rodzaju, by ze swej natury odłączyło człowieka od Ciała Kościoła, tak jak to czynią grzechy schizmy, herezji lub apostazji. Nie zanika również życie w tych wszystkich, którzy, chociaż utracili przez grzech Boską miłość i łaskę, zachowują jednak nadal chrześcijańską wiarę i nadzieję, a Duch Święty, oświecając ich jasnością niebieską, budzi w nich najgłębszymi namowami i wzruszeniami zbawienny lęk oraz daje im Boską podniecie do modlitwy i do pokuty za upadek. Niechże więc każdy brzydzi się grzechem, który kazi mistyczne członki Odkupiciela. Wszakże ten, kto popadł w nieszczęście grzechu, jeśli tylko przez zatwardziały upór własny nie uczynił się niegodnym przynależności do wspólnoty wiernych, niech będzie przyjęty do niej z powrotem z większą miłością, a praktyczna życzliwość niech widzi w nim jeden z chorych członków Jezusa Chrystusa”⁴¹.

W teże encyklice Pius XII piętnował również błędy dotyczące spowiedzi sakramentalnej. Papież wyraził sprzeciw wobec praktyki, która preferowała, gdy chodzi o grzechy lekkie, spowiedź powszechną (ogólną) zamiast spowiedzi sakramentalnej. Pisał:

„Oczywiście, grzechy powszednie mogą być zmazane za pomocą wielu sposobów godnych zalecenia, o czym, Wielebni Bracia, dobrze wiecie. Jednakże dla szybszego stałego postępu w rozwoju cnót pragniemy jak najusilniej zalecić pobożny zwyczaj częstej spowiedzi, zaprowadzony przez Kościół z natchnienia Ducha Świętego. Dzięki niemu bowiem wzmaga się w wiernych coraz większe zdrowe poznanie siebie

⁴⁰ Zob. *Miserentissimus Redemptor* z 8 V 1928 r.

⁴¹ Pius XII, *Mistici Corporis Christi*, 29 VI 1943 r., Otwock 1997, s. 11-12.

samego, wzrasta w nich chrześcijańska pokora, złe nawyki w ich postępowaniu zanikają, unikają popadnięcia w duchowe niedbalstwo i apatię, oczyszczają swe sumienie, wzmacniają wolę, otrzymują zbawcze kierownictwo duchowe oraz powiększa się w nich łaska mocą samego Sakramentu⁴².

Bł. Jan XXIII zachęcał do przygotowania się do Soboru poprzez praktyki pokutne. W encyklice *Paenitentiam agere* (1 VII 1962 r.) przypomniał nauczanie kościelne dotyczące pokuty sakramentalnej. We wstępie do encykliki napisał:

„Pokutę czynić za grzechy własne, jest dla grzesznego człowieka według wyraźnej nauki Pana Naszego Jezusa Chrystusa, środkiem do otrzymania przebaczenia i do osiągnięcia wiecznego zbawienia. Widać stąd, jak słuszne jest stanowisko rozdawcy skarbów Bożego Zbawienia, Kościoła katolickiego, który zawsze uważał pokutę za nieodzowny warunek udoskonalenia życia swych dzieci i swej lepszej przyszłości”.

Papież zwrócił uwagę na konieczność wewnętrznej i zewnętrznej pokuty:

„Na pierwszym miejscu konieczna jest pokuta wewnętrzna, to znaczy wyrzeczenie się grzechu i przebłaganie Boga za grzechy, za nasze przewinienia. Pokuta ta dokonuje się szczególnie przez dobrą spowiedź, Komunię świętą i udział w Eucharystycznej Ofierze. Do tego rodzaju pokuty należy zachęcać wszystkich wiernych w czasie nowenny do Ducha Świętego. Bo rzeczywiście, próżne byłyby wszystkie zewnętrzne dzieła pokutne, gdyby nie łączyły się z wewnętrznym oczyszczeniem duszy i ze szczerym żalem. W tym znaczeniu należy rozumieć surowe powiedzenie Chrystusa Pana: «Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy podobnie zginiecie» (Łk 13,3); niech Bóg odwróci to niebezpieczeństwo od wszystkich naszych Dzieci!

Ponadto należy wiernych zachęcać do pokuty także zewnętrznej, by przy jej pomocy poddawali ciało pod słuszne rozkazy rozumu i wiary oraz zadośćuczynili za grzechy własne i za grzechy innych. Wszak ten święty Paweł, który był porwany do trzeciego nieba i osiągnął szczyty świętości, nie wahał się powiedzieć o sobie: «Karcę ciało moje i w niewolę podbijam» (1Kor 9,27), i na innym miejscu: «A ci, co są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami» (Ga 5,24). Św. Augustyn podkreśla z naciskiem, że «nie wystarczy naprawić obyczaje i wszelkie zdrożne postęпки, jeśli brak będzie zadośćuczynienia Bogu przez żal pokuty, przez westchnienie pokory, przez ofiarę

⁴² Tamże, s. 46-47.

skruszonego serca, przez współdziałanie jałmużny» (Serm. 351; PL 39, 1549). A do tych zewnętrznych uczynków pokuty należy przede wszystkim cierpliwe i ufne znoszenie rozlicznych trudności i przykrości, jakie nam w tym życiu dolegają oraz trudów i niewygód, jakie niesie z sobą wiele wykonywanych przez nas obowiązków i prac codziennych a także spełnianie cnót chrześcijańskich. Ta konieczna pokuta nie tylko gładzi grzechy, zyskuje Boże zmiłowanie i uprasza pomoc niebieską dla przyszłego Soboru Powszechnego, lecz także lżejszymi czyni trudy naszego śmiertelnego życia, albowiem osładza je nadzieją nagrody wiecznej, «utrapienia bowiem tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwwały, która się w nas objawi» (Rz 8,18)⁴³.

i) Odnowa sakramentu pokuty po Soborze Watykańskim II

Sobór Watykański II podkreślił ścisły związek sakramentu chrztu, pokuty i Eucharystii oraz uwypuklił ich wspólnotowy wymiar i znaczenie. Ojcowie Soboru zatroszczyli się o odnowę liturgii Kościoła, w tym także o odnowę udzielania sakramentu pokuty i pojednania.

W konstytucji *Sacrosanctum consilium* Sobór zarządził, by zrewidować obrzędy i formułę sakramentu pokuty, aby jaśniej wyrażały naturę i skutki tego sakramentu (zob. KL 72). Sobór przypominał eklezjalno-społeczny charakter grzechu i pojednania:

„Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą” (KK 11).

W Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów *Presbiterorum ordinis* Ojcowie soboru przypominali, że: „[Kapłani] w duchu Chrystusa Pasterza nauczają ich wiernych, by z sercem skruszonym poddawali swe grzechy Kościołowi w sakramencie pokuty, tak aby z dnia na dzień coraz bardziej nawracali się do Boga pamiętając na Jego słowa: „Czyńcie pokutę, albowiem przybliżyło się Królestwo niebieskie (Mt 4,17)” (DP 5). Sobór zezwolił, aby katolicy pod określonymi warunkami mogli korzystać z sakramentu pokuty z rąk szafarzy niekatolickich i odwrotnie (DKW 27). Chrześcijanie wschodni mogą korzystać z sakramentu

⁴³ Jan XXIII, *Paenitentiam agere*, (1962 r.): http://chomikuj.pl/arturus7/Nauczanie+Ko*c5*9bcio*c5*82a+Katolickiego/Encykliki+Jana+XXIII/PAENITENTIAM+AGERE,159735242.docx, dostęp z dnia 20 X 2011 r.

pokuty w Kościele katolickim, a katolicy mogą korzystać z tego sakramentu w Kościołach wschodnich, jeśli nie mają dostępu do szafarza katolickiego.

Również Paweł VI dużo uwagi poświęcił sakramentowi pokuty, a zwłaszcza jego odnowie w duchu Drugiego Soboru Watykańskiego (Konstytucja apostolska *Paenitemini*, 17 II 1966 r.).

Kongregacja Nauki Wiary 16 VI 1972 r. opublikowała *Normy duszpasterskie dotyczące udzielania sakramentalnego rozgrzeszenia równocześnie wielu penitentom bez ich spowiedzi indywidualnej*⁴⁴. W dokumencie przypomniano, że indywidualne i pełne wyznanie grzechów ciężkich oraz rozgrzeszenie pozostają jedynym zwyczajnym środkiem pojednania się wiernych z Bogiem i Kościołem, chyba że niemożliwość fizyczna lub moralna zwalnia ze spowiedzi. Kongregacja skrytykowała zwyczaj zastąpienia indywidualnej spowiedzi nabożeństwami pokutnymi wraz ze spowiedzią ogólną i zbiorowym rozgrzeszeniem.

Owoce soborowej odnowy było ukazanie się 2 XII 1973 r. *Ordo Paenitentiae*, które zostało następnie przetłumaczone na wiele języków narodowych. Podkreśla ono rolę słowa Bożego w sakramencie pokuty oraz jego charakter indywidualny i wspólnotowy. Stanowi zachętę do odnowy sposobów przeżywania tego sakramentu we wspólnotach chrześcijańskich.

Nowy ryt uwypukla wymiar historyczno-zbawczy sakramentu pokuty i pojednania, który swój szczyt znajduje w misterium paschalnym Chrystusa proklamowanym poprzez formułę rozgrzeszenia⁴⁵. Spowiednik, pamiętając o tej tajemnicy, winien pomóc penitentowi, jeśli zachodzi taka konieczność, w integralnej spowiedzi, udzielając mu stosownych rad i pouczeń. Winien też zachęcić go do szczerego żalu za grzechy, tak by chrześcijanin mógł umrzeć i zmartwychwstać z Chrystusem i zostać odnowiony przez misterium paschalne⁴⁶. Rzucającą się w oczy innowacją jest prymat słowa Bożego w nowym rycie, nie tylko w jego formie drugiej (nabożeństwo pokutne z indywidualną spowiedzią), ale również w formie rozgrzeszenia jednego penitenta. Autorzy nie tylko proponują wiele czytań biblijnych, po które można sięgnąć, ale zwracają uwagę na konieczność powiązania słowa Bożego z sakramentem pokuty i pojednania. Bóg poprzez swoje słowo zachęca do pokuty i nawrócenia.

Doceniona została również rola wspólnoty kościelnej. Wspólnotowy charakter sakramentu uwidacznia się zwłaszcza w drugiej i trzeciej formie jego sprawowania. Spowiedź i rozgrzeszenie pozostają indywidualne, natomiast celebracja słowa

⁴⁴ Sacra Congregatio pro Doctrina Fidei, *Normae pastorales circa absolutionem sacramentalem generali modo impertiendam Sacramentum paenitentiae*, w: AAS 64(1972), s. 510-514.

⁴⁵ Zob. R. Frattallone, *Pastorale del Sacramento della penitenza*, Torino 1995, s. 29-30.

⁴⁶ Zob. *Ordo Paenitentiae*, nr 40.

Bożego, przygotowanie do spowiedzi poprzez rachunek sumienia i dziękczynienie po spowiedzi dokonują się we wspólnocie. Jej zadaniem jest udzielenie pomocy penitentowi we właściwym przeżywaniu tego sakramentu. Wspólnota Kościoła uczestniczy wraz z nim w misterium spotkania z miłosiernym Chrystusem.

Nowy ryt pokuty i pojednania odchodzi od jurydycznego spojrzenia na sakrament pokuty na rzecz wizji bardziej teologicznej. Wyznanie grzechów i pozostałe akty penitenta winni przerodzić się w wyznanie wiary w miłosierdzie Boże oraz stać się proklamacją Bożej dobroci.

Tłumaczenie polskie, przyjęte przez Konferencję Episkopatu Polski, zostało zatwierdzone przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów i (10 III 1978 r.). *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich* ukazały się w 1981 r. i jeszcze w tym roku weszły w życie⁴⁷. Zawierają one formułę rozgrzeszenia w języku polskim⁴⁸.

Obrzędy pokuty zawierają trzy formy sprawowania sakramentu. Oprócz obrzędu pojednania jednego penitenta⁴⁹ przewidują także obrzęd pojednania wielu penitentów wraz z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem⁵⁰ oraz obrzęd pojednania wielu penitentów z ogólną spowiedzią i rozgrzeszeniem⁵¹.

Obrzęd pojednania jednego penitenta jest jedynym zwyczajnym sposobem sprawowania sakramentu. Obejmuje takie czynności, jak: przygotowanie kapłana i penitenta, przyjęcie penitenta, czytanie słowa Bożego (dowolne), wyznanie grzechów i przyjęcie zadośćuczynienia, modlitwy penitenta, rozgrzeszenie kapłańskie, dziękczynienie i odesłanie penitenta. Kapłan rozgrzesza penitenta, posługując się nową formułą:

Deus, Pater misericordiarum, qui per mortem et resurrectionem Filii sui mundum sibi reconciliavit et Spiritum Sanctum effudit in remissionem peccatorum, per ministerium Ecclesiae indulgentiam tibi tribuat et pacem. Et ego te absolvo a peccatis tuis in nomine Patris et Filii, + et Spiritus Sancti. Amen⁵².

⁴⁷ Wydanie drugie poprawione, z uwzględnieniem zmian wynikających z nowego *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, ogłoszonych przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów dnia 12 IX 1983 r., ukazało się w Wydawnictwie Św. Jacka w Katowicach w 2009 r.

⁴⁸ T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Gościkowo - Paradyż 1988, s. 302-303.

⁴⁹ Zob. *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2009, s. 22-25.

⁵⁰ Zob. tamże, s. 25-28.

⁵¹ Zob. tamże, s. 28-31.

⁵² „Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła. I ja odpuszczam Tobie grzechy w imię Ojca i Syna, + i Ducha Świętego. Amen” (tamże, s. 40).

Obrzęd pojednania większej liczby penitentów wraz z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem jest również zwyczajnym sposobem sprawowania sakramentu pokuty. Został on rozbudowany o elementy podkreślające wspólnotowy charakter sakramentu pojednania i ma formę nabożeństwa pokutnego. Jego istotnym elementem jest rozważanie słowa Bożego, wspólny rachunek sumienia oraz indywidualna spowiedź. Nabożeństwa pokutne winny być organizowane zwłaszcza podczas rekolekcji zamkniętych lub parafialnych w czasie Adwentu i Wielkiego Postu.

Pojednanie wielu penitentów z ogólną spowiedzią i rozgrzeszeniem jest formą nadzwyczajną, z której korzystać można jedynie w ściśle określonych przez biskupów miejscach i warunkach⁵³. Forma ta nie może stanowić substytutu i wypierać indywidualnej spowiedzi.

Jan Paweł II, podczas swego długiego pontyfikatu, z niepokojem obserwował kryzys sakramentu pokuty i zanik poczucia grzechu. Wielokrotnie wyzwał do odnowy duchowej, nawrócenia, powrotu do spowiedzi indywidualnej. Owocem troski Papieża o odnowę i przezwyciężenie kryzysu pokuty w Kościele był synod poświęcony problematyce sakramentu pokuty oraz adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia* z 2 XII 1984 r.

Synod biskupów, który odbył się w Rzymie w dniach 23 IX - 29 X 1983 r., miał za temat „Pojednanie i pokuta w misji Kościoła”. Zadaniem biskupów była refleksja nad sakramentem pokuty oraz znalezienie odpowiedzi na palące problemy, jakie zrodziły się w Kościele posoborowym. Wiele wystąpień ojców synodalnych skupiało się na sytuacji kryzysowej, w jakiej znalazła się pokuta. Akcentowano zanik poczucia grzechu i sacrum w Kościele i świecie. Denuncjowano nowe grzechy społeczne, akcentowano wymiar wspólnotowy sakramentu pokuty oraz trudności związane z malejącą liczbą kapłanów spowiedników. Owocem obrad były 63 propozycje przedstawione Janowi Pawłowi II.

Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia* składa się ze wstępu i trzech części. We Wstępie Papież wyjaśnia powody powstania adhortacji oraz jej znaczenie w świecie rozdartym przez grzech osobisty i społeczny⁵⁴. W pierwszej części adhortacji na kanwie przypowieści o synu marnotrawnym Jan Paweł II omawia tematy nawrócenia i pojednania, postrzegając je jako istotne i zawsze aktualne zadanie wspólnoty uczniów Chrystusa. Kościół stanowi dla całej społeczności ludzkiej wielki sakrament i narzędzie pojednania. Będąc wspólnotą wprowadzającą pokój, sam nieustannie winien nawracać się i jednać⁵⁵.

⁵³ Zob. KPK, kan. 961-963.

⁵⁴ Zob. *Reconciliatio et paenitentia*, nr. 1-4.

⁵⁵ Zob. tamże, nr. 5-12.

Druga część adhortacji⁵⁶ posiada znaczący tytuł „Miłość większa niż grzech”. Zawiera analizę natury grzechu oraz ukazuje jego wieloaspektowe konsekwencje. *Mysterium iniquitatis*, w które człowiek dobrowolnie się wikła, Papież przeciwstawia *mysterium pietatis*, będące dziełem miłosierdzia Bożego.

W ostatniej części adhortacji⁵⁷ Jan Paweł II omawia współczesne wyzwania duszpasterskie i liturgiczne, jakie rodzi odnowiony ryt pokuty. Papież przestrzegł przed niebezpieczeństwem zaniku poczucia grzechu, który jest owocem osłabienia wiary⁵⁸. Przypomniał dwie zasady ogólne, dotyczące sakramentu pokuty i pojednania.

„Pierwszą zasadą jest to, że dla chrześcijanina sakrament pokuty jest zwyczajnym sposobem otrzymania przebaczenia i odpuszczenia grzechów ciężkich, popełnionych po chrzcie. Oczywiście, Zbawiciela i Jego zbawczego dzieła nie wiąże sakramentalny znak w taki sposób, by w jakimkolwiek czasie i wymiarze historii zbawienia nie mógł On działać poza i ponad sakramentami. Jednakże w szkole wiary uczymy się, że sam Zbawiciel chciał i postanowił, by proste i cenne sakramenty wiary były w normalnych warunkach skutecznymi środkami, poprzez które przechodzi i działa Jego odkupieńcza moc. Byłoby zatem niedorzecznością, a także zarozumiałością, chcieć arbitralnie ignorować narzędzia łaski i zbawienia ustanowione przez Boga i jednocześnie w tym wypadku ubiegać się o przebaczenie z pominięciem sakramentu ustanowionego przez Chrystusa właśnie dla przebaczenia. Odnowienie obrzędów dokonane po Soborze nie dopuszcza tu żadnych złudzeń i zmian idących w tym kierunku. Miało ono służyć i powinno służyć, zgodnie z intencją Kościoła, do rozbudzenia w każdym z nas nowej gorliwości w odnowie postawy wewnętrznej: do głębszego zrozumienia natury sakramentu pokuty; do przyjmowania go w duchu żywszej wiary, przepojonej nie poczuciem zagrożenia, lecz ufnością; do częstszego przystępowania do sakramentu ze świadomością, że jest on cały przeniknięty miłosierną miłością Chrystusa.

Druga zasada dotyczy oddziaływania sakramentu pokuty na tych, którzy do niego przystępują. Jest on, zgodnie z najdawniejszym tradycyjnym poglądem, rodzajem procedury sądowej; postępowanie to jednak toczy się bardziej przed trybunałem miłosierdzia, niż ścisłej i surowej sprawiedliwości, tak że tylko przez analogię można go porównać do

⁵⁶ Zob. tamże, nr. 13-22.

⁵⁷ Zob. tamże, nr. 23-34.

⁵⁸ Zob. tamże, nr 17.

ludzkich trybunałów, to znaczy, że grzesznik odsłania swoje grzechy i swój stan poddanego grzechowi stworzenia; silnie postanawia wyrzec się grzechu i z nim walczyć; przyjmuje karę (pokutę sakramentalną), nałożoną przez spowiednika i otrzymuje rozgrzeszenie.

Rozważając działanie tego sakramentu, świadomość Kościoła dostrzega w nim jednak, poza charakterem sądowniczym w powyższym znaczeniu, również charakter terapeutyczny, czyli leczniczy. Wiąże się to z faktem, że Ewangelia często ukazuje Chrystusa jako lekarza, a Jego dzieło odkupieńcze bywa często od czasów starożytności chrześcijańskiej nazywane «*medicina salutis*». «Pragnę leczyć, a nie oskarżać», mówi św. Augustyn, odwołując się do praktyki duszpasterstwa pokutnego, i to dzięki lekarstwu spowiedzi doświadczenie grzechu nie przedarza się w rozpacz. Obrzędy pokuty nawiązują do owego leczniczego aspektu sakramentu, na co człowiek współczesny jest może bardziej wrażliwy, widząc w grzechu, owszem, to co jest błędem, ale bardziej jeszcze słabość i niemoc ludzką.

Sakrament ten, w obydwu aspektach – czy to jako trybunał miłosierdzia, czy też jako miejsce duchowego leczenia – wymaga od spowiednika znajomości wnętrza grzesznika, koniecznej do tego, by móc go osądzić i rozgrzeszyć, leczyć i uzdrowić. Właśnie dlatego zakłada on ze strony penitenta szczere i pełne oskarżenie się z grzechów, nie tylko z racji ascetycznych (praktykowanie pokory i umartwienia), ale jako należące do samej natury Sakramentu⁵⁹.

Jan Paweł II odniósł się do możliwości udzielenia jednoczesnego rozgrzeszenia wielu penitentom⁶⁰. Zależało mu na tym, aby ta nowa forma rozgrzeszenia nie przyczyniła się do wyeliminowania indywidualnej spowiedzi i nie była terenem poważnych nadużyć duszpasterskich.

Papież zakończył swą adhortację życzeniem, by cały Kościół zaangażował się w odnowę sakramentu pokuty i pojednania, dostrzegając w nim źródło miłosierdzia Bożego.

Podczas licznych wystąpień, zwłaszcza podczas Roku Świętego 1983-1984 i Jubileuszu 2000, Jan Paweł II wypowiadał się na temat grzechu i sakramentu pokuty i pojednania, starając się zachęcać wiernych do odkrycia na nowo uzdrawiającej i przemieniającej mocy tego sakramentu.

⁵⁹ Tamże, nr 31.

⁶⁰ Zob. tamże, nr 33.

W *Tertio millennio adveniente* Jan Paweł II przypomniał, że jubileusz Roku Świętego służy odnowie religijnej i pojednaniu z Bogiem. „Jubileusz jest dla Kościoła takim właśnie rokiem łaski, rokiem odpuszczenia grzechów, a także kar za grzechy, rokiem pojednania pomiędzy zwaśnionymi, rokiem wielorakich nawróceń, rokiem pokuty sakramentalnej i pozasakramentalnej”⁶¹. Jan Paweł II podczas obchodów jubileuszowych wielokrotnie przeproszał za grzechy Kościoła jako wspólnoty.

„Gdy zatem zbliża się ku końcowi drugie tysiąclecie chrześcijaństwa, jest rzeczą słuszną, aby Kościół w sposób bardziej świadomy wziął na siebie ciężar grzechu swoich synów, pamiętając o wszystkich tych sytuacjach z przeszłości, w których oddalili się oni od ducha Chrystusa i od Jego Ewangelii i zamiast dać świadectwo życia inspirowanego wartościami wiary ukazali światu przykłady myślenia i działania, będące w istocie źródłem antyświadectwa i zgorszenia. Kościół, choć jest święty dzięki swemu włączeniu w Chrystusa, niestrudzenie czyni pokutę: zawsze przyznaje się przed Bogiem i przed ludźmi do grzesznych swoich dzieci. Mówi o tym Konstytucja *Lumen gentium*: „Kościół obejmujący w łonie swoim grzeszników, święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje”⁶².

W *Novo millennio ineunte* papież wzywał do „podjęcia z nową odwagą duszpasterską codziennej pedagogii chrześcijańskiej wspólnoty, która potrafi przekonywać i skutecznie zachęcać do praktyki sakramentu pojednania”⁶³.

Wiele uwagi sakramentowi pokuty i pojednania poświęca promulgowany przez Jana Pawła II nowy *Kodeks Prawa Kanonicznego*⁶⁴. „W sakramencie pokuty wierni wyznający uprawnionemu szafarzowi grzechy, wyrażający za nie żal i mający postanowienie poprawy, przez rozgrzeszenie udzielone przez tegoż szafarza otrzymują od Boga odpuszczenie grzechów po chrzcie popełnionych i jednocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc, zadali ranę”⁶⁵. W *Kodeksie* znajdujemy szczegółowe omówienie warunków sprawowania

⁶¹ *Tertio millennio adveniente*, nr 14.

⁶² Tamże nr 33.

⁶³ Zob. *Novo millennio ineunte*, nr 37.

⁶⁴ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kanony: 959-997; 1290-1310; 1387-1388.

⁶⁵ KPK, kan. 959.

sakramentu pokuty⁶⁶, wymagania stawiane spowiednikom⁶⁷, warunki, jakie winien spełnić penitent⁶⁸. *Kodeks* zawiera również kanony dotyczące odpustów⁶⁹.

Chociaż *Kodeks* dopuszcza, w ściśle określonych warunkach, możliwość udzielenia absencji równocześnie wielu penitentom bez ich spowiedzi indywidualnej, to za normę uważa absencję związaną z indywidualnym wyznaniem grzechów. „Indywidualna i integralna spowiedź stanowi jedyny zwyczajny sposób, przez który wierny, świadomy grzechu ciężkiego, dostępuje pojednania z Bogiem i Kościołem”⁷⁰. *Kodeks* przypominał, że kapłan – szafarz sakramentu pokuty i pojednania – „winien wiernie stosować się do nauki Magisterium i norm wydanych przez kompetentną władzę”⁷¹.

Problematyka sakramentu pokuty znalazła się w *Katechizmie Kościoła katolickiego* (11 X 1992 r.). O sakramencie pokuty i pojednania mówią numery 1422-1499.

Jan Paweł II 7 IV 2002 r. przekazał Kościołowi w formie „motu proprio” *List apostolski „Misericordia Dei” o niektórych aspektach sprawowania sakramentu pokuty*⁷². W liście tym Papież przypominał „niektóre obowiązujące przepisy prawa kanonicznego dotyczące tego sakramentu, precyzując niektóre ich aspekty, aby pobudzić do troski, by był jak najlepiej sprawowany. Chodzi o to, aby wiernie zachować i uczynić bardziej skutecznym i owocnym udzielanie daru, który Pan Jezus powierzył Kościołowi po zmartwychwstaniu (por. J 20,19-23). Wydaje się to szczególnie konieczne wobec faktu, że w niektórych regionach można zaobserwować odchodzenie od spowiedzi indywidualnej, połączone z bezprawnym uciekaniem się do «absencji generalnej» albo «zbiorowej», tak że nie uważa się jej już za formę nadzwyczajną, stosowaną w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych”⁷³.

Jan Paweł II w ostatniej swej encyklice *Ecclesia de Eucharystia* przypominał związek pomiędzy Eucharystią a sakramentem pokuty.

„Komunia niewidzialna, która ze swej natury ciągle wzrasta, zakłada życie w łasce, dzięki czemu stajemy się «uczestnikami Boskiej natury» (2P 1,4), oraz praktykowanie cnót wiary, nadziei i miłości. Tylko w ten

⁶⁶ KPK, kan. 960-964.

⁶⁷ KPK, kan. 965-986

⁶⁸ KPK, kan. 987-991.

⁶⁹ KPK, kan. 992-997.

⁷⁰ KPK, kan. 960.

⁷¹ KPK, kan. 978, par. 2.

⁷² Jan Paweł II, *List apostolski „Misericordia Dei” o niektórych aspektach sprawowania sakramentu pokuty*, Warszawa - Poznań 2002.

⁷³ Tamże, s. 7.

sposób wchodzimy w prawdziwą komunię z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Nie wystarczy wiara, ale trzeba trwać w łasce uświęcającej i w miłości, pozostając w łonie Kościoła «ciałem» i «sercem»; potrzebna jest, mówiąc słowami św. Pawła, «wiara, która działa przez miłość» (por. Ga 5,6).

Zachowanie w pełni niewidzialnych więzi jest ścisłym obowiązkiem moralnym chrześcijanina, który chce uczestniczyć w sposób pełny w Eucharystii, przyjmując Ciało i Krew Chrystusa. Ten obowiązek przypomina mu sam Apostoł, napominając: «Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha» (1Kor 11,28). Św. Jan Chryzostom z całą mocą swojej elokwencji nawoływał wiernych: «Również ja podnoszę głos, proszę, błagam i zaklinam, aby nie zbliżać się do tego świętego Stołu z nieczystym i skażonym sumieniem. Takie przystępowanie, nawet jeśli tysiąc razy dotykamy Ciała Pana, nigdy nie będzie mogło się nazywać komunią, lecz wyrokiem, niepokojem i powiększeniem kary».

Idąc po tej linii, słusznie stwierdza *Katechizm Kościoła katolickiego*: «Jeśli ktoś ma świadomość grzechu ciężkiego, przed przyjęciem Komunii powinien przystąpić do sakramentu pojednania». Pragnę zatem przypomnieć, że obowiązuje i zawsze będzie miała moc prawną w Kościele norma, jaką Sobór Trydencki skonkretyzował surowe napomnienie Apostoła Pawła, potwierdzając, że w celu godnego przyjęcia Eucharystii «ci, którzy świadomi są ciężkiego grzechu, jakkolwiek sądziliby, że za niego żałują, o ile mogą mieć spowiednika, powinni najpierw odbyć sakramentalną spowiedź».

Sakramenty Eucharystii i Pojednania są ze sobą ściśle związane. Jeśli Eucharystia w sposób sakramentalny uobecnia odkupieńczą ofiarę krzyża, oznacza to, iż wynika z niej nieustanna potrzeba nawrócenia, osobistej odpowiedzi na wezwanie, jakie św. Paweł skierował do chrześcijan w Koryncie: «W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!» (2Kor 5,20). Jeżeli więc chrześcijanin ma na sumieniu brzemię grzechu ciężkiego, to aby mógł mieć pełny udział w Ofierze Eucharystycznej, obowiązkową staje się droga pokuty, poprzez sakrament pojednania.

Oceny stanu łaski dokonuje oczywiście on sam, gdyż dotyczy ona sumienia. Jednak w przypadkach zachowania, które na forum zewnętrznym, w sposób poważny, oczywisty i stały jest przeciwne normom moralnym, Kościół, w duszpasterskiej trosce o prawidłowy porządek we wspólnocie oraz o szacunek dla sakramentu, nie może wzbraniać

się przed podejmowaniem odpowiednich kroków. W sytuacji jawnego braku dyspozycji moralnej winien stosować normę *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, mówiącą o możliwości niedopuszczenia do Komunii eucharystycznej tych, którzy «trwają z uporem w jawnym grzechu ciężkim»⁷⁴.

Również Benedykt XVI wielokrotnie zabierał głos w sprawie sakramentu pokuty i pojednania. Analizując sytuację współczesnego świata, Ppież powiedział: „Żyjemy w kontekście kulturowym naznaczonym mentalnością hedonistyczną i relatywistyczną, która dąży do usunięcia Boga z horyzontu życia, nie sprzyja przyswajaniu sobie wartości będących jasnymi punktami odniesienia i nie pomaga w odróżnianiu dobra od zła i wyrobieniu sobie właściwego poczucia grzechu»⁷⁵. Dlatego też trzeba „powrócić do konfesjonału jak do miejsca sprawowania sakramentu pojednania, ale także jako miejsca, w którym należy «przebywać» częściej, aby wierny mógł znaleźć miłosierdzie, radę i umocnienie, mógł poczuć się kochany i rozumiany przez Boga oraz doświadczać obecności miłosierdzia Bożego obok rzeczywistej oecności w Eucharystii»⁷⁶. Z woli Ojca Świętego Kongregacja ds. Duchowieństwa wydała w 2011 r. dokument *Kapłan – szafarz miłosierdzia Bożego. Pomoce dla spowiedników i kierowników duchowych*⁷⁷. Ojciec Święty, zwłaszcza podczas Roku Kapłańskiego, ogłoszonego z racji 150. rocznicy śmierci św. Jana Vianey’a, gorąco zachęcał do odnowienia ducha pokuty w Kościele oraz do powrotu do sakramentu pokuty w formie indywidualnej spowiedzi.

Zakończenie

Dyscyplina pokutna w Kościele katolickim w ciągu wieków przeszła długą drogę dojrzewania i rozwoju. Kościół zachował istotne elementy ustanowionego przez Chrystusa sakramentu pokuty (wyznanie, zadośćuczynienie, uwolnienie od grzechu, pojednanie z Bogiem i Kościołem). W różnych wiekach niektóre z nich były silniej akcentowane od innych. „Historia i nieprzerwana praktyka Kościoła pokazuje, że «posługa pojednania» (2Kor 5,18), udzielanego przez sakramenty chrztu i pokuty, jest zadaniem duszpasterskim, któremu zawsze poświęcano wiele uwagi i wypełniano je z poszanowaniem dla Chrystusowego mandatu, jako istotną część misji kapłańskiej. Gdy chodzi o sprawowanie sakramentu pokuty, to

⁷⁴ *Ecclesia de Eucharystia*, nr 36 i 37.

⁷⁵ Benedykt XVI, *Przemówienie do uczestników kursu dla spowiedników zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską, 11 III 2010 r.*, w: *L'Osservatore Romano* 5(2010), s. 34.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan – szafarz miłosierdzia Bożego. Pomoce dla spowiedników i kierowników duchowych*, Tarnów 2011.

w ciągu wieków następował jego rozwój i były uznawane różne zewnętrzne formy wyrazu, zawsze jednak z zachowaniem tej samej fundamentalnej struktury, która koniecznie zawiera w sobie oprócz działania szafarza, wyłącznie biskupa lub prezbitera, który sędzi i rozgrzesza, okazuje troskę i leczy w imię Chrystusa, akty penitenta: żal za grzechy, spowiedź i zadośćuczynienie”⁷⁸.

Obecna dyscyplina pokutna w Kościele zbiera dojrzałe owoce dotychczasowej refleksji teologicznomoralnej i pastoralnej, uwypuklając indywidualny i społeczny wymiar tego sakramentu. Na podkreślenie zasługuje odejście od jurydycznego postrzegania pokuty na rzecz biblijnego, antropologicznego i teologicznego spojrzenia na jej elementy. Nowe *Ordo Paenitentiae*, niczego nie tracąc z tradycji pokutnej Kościoła, stwarza wiernym warunki do owocnego przyjmowania tego sakramentu.

Riassunto

Misterium pietatis postea di Dio alla realtà del peccato

Dopo il peccato originale l'uomo peccatore non è stato abbandonato da Dio. Alla schiavitù del male, miseria umana e morte, viste come conseguenza e manifestazione del peccato, Dio contrappone il mistero del perdono e della Sua misericordia. L'articolo presenta in modo sintetico la dottrina del sacramento di penitenza visto soprattutto come il primo ed abbondante dono di Cristo Risorto.

Penitenza, praticata sin dall'origine della Chiesa, in ultimi decenni sembra vivere una profonda crisi. In Occidente, questa crisi si manifesta soprattutto come trascurazione della confessione sacramentale. In Polonia invece, dove ancora tanti fedeli si confessano, la crisi si fa sentire nella scarsa consapevolezza della dimensione religiosa ed ecclesiale del sacramento del perdono. Nonostante i grandi sforzi pastorali, sembra che Chiesa odierna non ha ancora superato la crisi del modo di celebrare il sacramento della penitenza.

Cominciando dalla storia del sacramento della riconciliazione si sottolinea più importanti linee di sviluppo della comprensione del modo di valutare e praticare la penitenza nella Chiesa. Infine si ferma sulla sintesi delle linee del rinnovamento della disciplina e dottrina penitenziale. In modo particolare fermiamo la nostra attenzione alla dimensione sociale (ecclesiale) del sacramento della penitenza.

⁷⁸ *Misericordia Dei*, s. 4.